Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od ... Sekretarz ...
Administracya otwarta od ...
wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju — Za granicą

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

8-mio klasowy Zakład Naukowy Żeński (Gimnazyum) z pensyonatem i dwiema klasami przygotowawczemi

Wacławy Peretjatkowiczowej

KIJÓW, W.-Włodzimierska № 47. Telef. 28 16.

Program gimnaz. z wykładem ojczystego języka i literatury. EGZAMINY wstępne do klas: wstępnej, I, II, III, IV, V, VI i VII odbędą się w d. 24 i 25 sierpnia. Zapis uczennic codziennie w kancelaryi Zakładu. Lekcye rozpoczynają się dn. 1-go września. 2008

PIERWSZY Specyalny Magazyn Dywanów, Portyer i Materyi Meblowych

w Kijowie i Poł. Zach. Kraj. **Kreszczatyk Nr 11, obok Giełdy**, telefon 29-50.

zawiadamia Szanownych PP. nabywców, że otrzymał w wielkim wyborze wszystkie nowości na nadchodzący sezon. 3236

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Żeńska Szkoła Handlowa

L. WOŁODKIEWICZ.

Egzaminy wstępne dn. 20, 21 i 22 sierpnia. Wykł. jęz. pol. i literat. Podania przyj. w kancel. szkoły (Kuźnieczna 44). Przy szkole pensyonat. 3391

Pierwsze Rosyjskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

Od pomoru zwierząt

Główny agent na Kijowską gub. **J. Trachtenberg** Kijów, № 28. Kreszczatyk Telef. 16-12.

„Gazeta Handlowa" wychodzi zawsze w niedzielę.

3601

Nowo-otworzony Skład Fabryczny

„Towarzystwa Akc. Warszawskiej Fabryki DYWANÓW"

w KIJOWIE, Kreszczatyk Nr 6 (obok Placu Cesarskiego).

POLECA: Obicia meblowe, portyery, firanki, oraz dywany własne i oryginalne perskie w wielkim wyborze

Po cenach ściśle hurtowych.

Zarząd uprzejmie prosi o zwiedzanie magazynów, przyczem oznajmia, że obejrzenie towarów do kupna nie obowiązuje.

3669

WYSTAWA

Podolskiego Towarzystwa Rolniczego

w WINNICY.

Od 1 do 8 września 1912 roku

Wystawa przygotowawcza w celu wyboru odpowiednich Eksponatów.

Dla urządzenia Pawilonu Podolskiego Na Kijowskiej Wystawie Wszechrosyjskiej w r. 1913.

Programy na zapotrzebowanie. Adres: Pocztowy i Telegraficzny: Winnica Wystawa. 2909

WIELKI HOTEL

„Grand-Hotel-Imperial"

w centrum miasta Kijów, (W.-Wasylkowska, w pobliżu Kreszczatyku). Telefon 325.

100 elegancko umeblowanych numerów **100**

STYLOWE MEBLE.

Wszystko nowe. Elektrycz. oświetl., Wanny, Windy, Central. ogrzew., Czytelnia, Zakł. fryzyer. i wszel. in. wygody.

!!Ceny umiarkowane!! Dla pp. wojażerów specyalne warunki.

3484 Właściciele: **M. Lapidus & T. Roots.**

FABRYKA

Tektury smołowcowej i Farb S. Gojżewskiego

w SŁAWUCIE gub wołyńskiej

Cenniki, okazy, kosztorysy, franco i gratis. Fabryka nigdzie nie posiada żadnych składów swoich wyrobów. Jedyny wyłączny reprezent. **„F. Miłobędzki i S-ka"** Kijów, Kreszczatyk 5 m. 29. 532

Gwarancya 25-letn. trwałości dachów przy konserwacyi tekturowych przez fabrykę.

Tektura materyał bezwarunkowo ogniotrwały, tańsza od żelaza o 33%.

Dziś uroczyste otwarcie

3675

Pola sportowego

Dwie orkiestry wojskowe. Wielki chór śpiewaków. Zabawy olimpijskie. Piłka nożna. Pierwszy raz w Kijowie wielki fajerwerk. Początek o godz. 4 po pol. Orkiestra od godz. 3 po pol. Szczegóły w programach. Odpowiedz. zarządz. **S. Ostrowski.**

GRAMOFONY

patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach przystępnych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut J. [illegible], Kijów Kreszczatyk № .. Filia w Baku 855

Wkrótce nastąpi otwarcie

Teatru Małego

Kreszczatyk 36 w (podwórzu)

Przedstawienia codziennie: **Dramat, komedya, wodewil, opera, operetka, plastyka, koncerty.** Główny reżys. r **G. MATKOWSKI.** CODZIENNIE 3 PRZEDSTAWIENIA. Zespół trupy w afiszach.

3653 Pełnomocnik dyrekcyi: **R. GRINBERG.**

Dyrekcya A. N. KRUCZININA

Teatr Dramatyczny (Teatr W. N. Dagmarowa)

Meryngowska № 8

Otwarcie sezonu zimowego dnia 30 sierpnia r. b.

Kierownik artystyczny **M. STROJEW.**

Artystyczny Teatr „Miniature" (Teatr E. Brykinej były Bergonier) 3649

Funduklejowska № 5

Otwarcie sezonu zimowego dnia 18-go sierpnia r. b.

Pełnomocnik dyrekcyi **P. MIŁORADOWICZ.**

ŻYTO

I-go Odsiewu Oryginalny

„Petkus"

Loco st. **Sochaczew.** Pud 1 rb. 25 k. WOREK po cenie kosztu **Paweł Książę Korybut-Woroniecki** Bielice, pocz. Sochaczew gub. warszawska 3572

Girard'a

Krem Floréine

Idealnie udelikatnia i konserwuje skórę **twarzy i rąk.** Usuwa wągry, zmarszczki, piegi i pryszcze. N daje cerze: Świeżość, Białość aksamitną, Miękkość i **nieporównany wdzięk Młodości. Mydło i Puder „FLOREINE"** uzupełniają znakomite działanie tegoż kremu. Do nabycia w perfumeryach i składach aptecznych. Wyłączny przedstawiciel dla Królestwa i Rosyi **Józef Pruszycki,** Warszawa, Złota 37 - 7. 3506

Wysyła pocztą za zaliczeniem.

8-mio kl. Szkoła K. Kujawskiego w specyalnie zbudowanym gmachu własnym Towarzystwa Szkoły Mazowieckiej

w **WARSZAWIE, ul. Klonowa 16** (koło Bagateli), tel. 80-3.

Kancelarya otwarta codziennie od godz. 11 do 1-ej. Egzaminy 31 sierpnia, lekcye 4 września (n. s). 3707

Dziś

w niedzielę dnia 12-go sierpnia na Peczersku na Placu Wyścigowym Cesarskiego Południowo-Zachodniego Towarzystwa Hodowli Kłusaków odbędą się wyścigi o nagrody na sumę do

6,500 rb., w tem nagroda imienia członka honorowego generała kawaleryi W. A. Suchomlinowa **2,500 rb**

dla koni lat 3 ch, 4-ch i w starszym wieku **Początek o g. 1-ej pp.**

Otwarty w Krakowie nowowybudowany

Hotel Francuski

(HOTEL DE FRANCE)

Narożnik ul. św. Jana i Pijarskiej

W najlepszem położeniu plant, w pobliżu głównej stacyi kolejowej, Rynku gł., c. k. Starostwa i głównych arteryi miasta.

Położenie bardzo spokojne.

W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenty familijne, 3 windy elektryczne, restauracya, kawiarnia, czytelnia, fryzyer męski i damski, autogaraż, automobil przy każdym pociągu. **Ostatni wyraz komfortu i hygieny.** Ceny bardzo przystępne. Telefon 1045. 2535

DZIERŻAWCĘ HOTELU objął p. Jan Lisiński były długoletni kierownik hotelu Pollera

---

ZARZĄD

Asekuracyjnego T-wa „WOŁGA"

założonego w 1871 roku.

Niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że zostało otwarte przedstawicielstwo T-wa dla m. Kijowa i okolicy i że **przedstawicielem mianowany został p. Ernest-Otto Werkenthin.** Biuro mieści się w Kijowie przy ul. Mikołajowskiej Nr 10 m. 7, telef. 29 69. Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia budynków, fabryk, zakładów przemysłowych, maszyn, towarów, ruchomości i produktów. 3593

Sapinol

daje prawdziwie wzmacniające sosnowo-balsamiczne kąpiele. **Apteki Bobakowskiego.** Krak. Przedm. № 59 w Warszawie. Skład główny **Tow. JUROTAT Kijów.** 3096

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-50. Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności. Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 1993



Fortepiany i pianina

J. Blüthner

w LIPSKU

nagrodzone na różnych wszechświatowych wystawach 15-toma **pierwszemi** nagrodami odznaczone zostały w roku bieżącym na wszechświatowej wystawie w Brukseli **pierwszą nagrodą** Grand Prix.

Wyłączna reprezentacya **J. Kerntopf i Syn**

w Kijowie, KRESZCZATYK № 33. 605

CUKROWE

Nasiona Buraczane

15 letniej selekcyi

są do nabycia w majątku

Dżugastra

J. O. Maryi z M...kowskich Ks. Pawłowej Korybut-Wonieckiej

Adres: Z-d Dóbr Dżugastra

poczt. i telegr. **Miastkówka, st. kol. Krzyżopol,** gub. podolska. 3571

OGRÓD KLUBU KUPIECKIEGO. W poniedziałek dnia 13-go sierpnia

XII Koncert Symfoniczny

benefis **A. ORŁOWA** przy udziale solisty-skrzypka **Daniela Karpitowskiego.** Wykon. będzie: „VI symfonia" C moll op. 8. A. Głazunowa, „Śmierć i brzozy" poemat symfoniczny op. 24 Rysz. Straussa. „Koncert dla skrzypiec z orkiestrą" E-moll J. Koniusa a) „Wstęp", b) „Taniec Salomei" A. Głazunowa. Początek o godz. 8 wiecz. Szczegóły w afiszach.

Akuszeryjno - Felczerska 3-y letnia szkoła D-ra Neusztube. Kursy masażu. Kurs akuszer. 1 rok. Prośby przyj. Kijów. 3464

Legitymacye rodów szlacheckich — prowadzę sprawy, dotyczące praw do szlachectwa, tytułów, herbów etc. Kijów, Funduklejowska 14 m. 19, osob. od g. 9—10 r. i od 6—8 w. List. skrz. poczt. 140.

Dla student. w Krakowie tanie mieszkania (opał, usługa, ziemia) Straszewskiego 5 II p. Zgłoszenia przyjmuje od 7/20 września. Zarządzająca. 3680

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i ofiarujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom. 3*6

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, ze ilustracyi Illnicza, dużą mapą Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— Rb. 1 kop. 60. —

(w ozdobnej oprawie).

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 3337

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

Dom Ekspedycyjny

M. Awerbuch

Kreszczatyk Nr 23 (wprost poczty) **tel. 33-30.**

Opłata cła za **zagraniczne towary, bagaże i posyłki pocztowe** przy kijowskiej składowej i innych komorach.

Transport ciężarów do wszystkich części świata.

Informacyi kantor udziela bezinteresownie 688

Przedstawiciela

energicznego poszukuje Biuro techniczne w Warszawie (ogrzewanie, wodociągi, kanalizacya). Oferty: Warszawa, Mokotowska 63 m. 11. 3705

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika „Lud Boży" wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest „Lud Boży". W każdym polskim domu na Rusi mamy kogoś kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien czytać „Lud Boży" 3

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie: . . . . . . rb. 3.— Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Kościelna № 10

Pixavon



do pielęgnowania włosów.

Cena b tel. ki wystarczającej na kilka miesięcy Rb. 1.50.

Na podstawach naukowych rzeczywiście najlepsza metoda do wzmocnienia skóry i włosów.

3613

Przemysł w Galicyi.

Wbrew wszelkim głosom proroków pesymizmu, wbrew przewidywaniom puszczyków, którzy tylko zniechęcać umieją, a sami niczego nie tworzą, w Galicyi poczyna powstawać przemysł, powiedzmy odrazu: wielki przemysł. I nie mogło być inaczej. Długo to trwało, zanim nareszcie zrozumieliśmy, że bez przemysłu zginiemy, że ludność nasza potrzebuje koniecznie jeszcze innego warsztatu poza rolnictwem, że ludność nasza dusi się na małym, stale rozdrabnianym zagonie, że wytworzenie wielkiego przemysłu, którýby zaspakajał najważniejsze nasze potrzeby, jest koniecznością nie tylko ekonomiczną, ale także koniecznością społeczną. Długo to trwało; długo trzeba było wieść walkę z puszczykami, wróżącymi zagładę, z niedowiarkami, przyjmującymi każdy krok postępu na drodze uprzemysłowienia kraju z niedowierzaniem, często z kpinami, z mniej lub więcej udatnym dowcipem, ale nareszcie przełamało się: Galicya wchodzi w okres wielkiego przemysłu, Galicya poczyna już sama zaspakajać swe potrzeby przemysłowe własnemi siłami. Przemysł w naszych oczach rozwija się, powstaje, rośnie. Kilkadziesiąt lat celowej pracy nad wytworzeniem przemysłu krajowego nie przeszły bezużytecznie. Wśród najtrudniejszych warunków konkurencyi z krajami zachodnimi, mającymi swój własny przemysł dawno zamortyzowany, oparty na pracy kilku pokoleń, które się w przemyśle rozwijały, pracowały, kształciły i bogaciły, Galicya, zabierając się do wytworzenia własnego wielkiego przemysłu, musiała naprzód wytworzyć sama personel przemysłowy, ludzi, techników, przedsiębiorców, umiejących korzystnie i na podstawie najnowszej nauki pracować w zawodzie przemysłowym. Galicya musiała łamać najcięższe trudności, torować drogi handlowe swemu przemysłowi wewnątrz kraju, gdzie osadził się był przemysł obcy, Galicya musiała łamać przesądy odwieczne wśród publiczności, musiała wychowywać konsumenta wyrobów krajowych, musiała uczyć publiczność krajową, omijającą stale wyroby krajowe czy to skutkiem nieznajomości własnej krajowej produkcyi, czy też przez uprzedzenie do niej i nawyknienie do obcych produktów, słowem Galicya musiała wytworzyć dopiero własną klientelę dla wyrobów przemysłu krajowego. W tej pracy wychowawczej może najpierwsze miejsce oddać należy umiejętnej, świadomej celu i energicznej pracy Ligi Pomocy Przemysłowej. Minęło zaledwie dziesięć lat od stworzenia tej instytucyi dobra publicznego, a jakże wiele już zmieniło się w kraju w usposobieniu publiczności, w udostępnieniu wyrobów krajowych, w ich spopularyzowaniu wśród szerokich mas, do niedawna na tem polu wcale nieuświadomionych.

Należy tę zasługę z całą radością uznać. Czynimy to tem chętniej, że mamy dziś nowy dowód rozumnego przewidywania Ligi Pomocy Przemysłowej, nowy dowód jej skutecznego poparcia przemysłu krajowego.

Pojawiła się w tych dniach nakładem Ligi Pomocy Przemysłowej olbrzymia księga, licząca 2,776 stron ścisłego druku in quarto, zawierająca całość rodzimej naszej przemysłowej twórczości i krajowego handlu.

Jest to księga, dająca pogląd na rozwój naszego przemysłu i handlu, stanowiąca bilans naszej pracy gospodarczej, to też z radością bierzemy ją do ręki. Wydawnictwo to jest owocem olbrzymiej pracy, która pochłonęła całoroczny trud kilkudziesięciu pilnych i skrzętnych zbieraczy; książka wydana została ofiarnością Ligi Pomocy Przemysłowej kosztem 70,000 koron. Pierwsze wydanie Skorowidza przed laty sześciu rozeszło się w 30,000 egzemplarzy, tak, że niemal nie pozostało nic na składzie. Po latach sześciu przemysł w naszym kraju nadspodziewanie się rozwinął: powstało sto kilkadziesiąt nowych zakładów fabrycznych, kilkaset średnich i mniejszych fabryk i kilka tysięcy warsztatów rękodzielniczych podniosło się na wyższy poziom techniczny i produkcyjny. Rozwinął się także całkiem niepoślednio nasz handel. Okazała się potrzeba nowego wydania wyczerpanego Skorowidza. I oto mamy w ręku księgę naszej pracy gospodarczej w kraju, mamy bilans dorobku przemysłowego i handlowego. Z pewnością nie będzie to obraz bez usterek, znajdą się tu omyłki i opuszczenia, ale jest rzeczą społeczeństwa całego poprzeć tę pracę, donosić o każdej zmianie i postarać się o to, aby w dalszych latach obraz naszego przemysłu przedstawiał się jeszcze dokładniej. Ale nie żądajmy rzeczy doskonałej, co mamy dziś w ręku jest wspaniałym dowodem celowej, umiejętnej i z możliwą dokładnością przeprowadzonej pracy. Aby dać dowód, jakie trudności były tu do pokonania i z jakiemi cyframi ma się tu do czynienia, dość przytoczyć ze wstępu dyrektora Józefa Olszewskiego, który całą pracą osobiście kierował, że w celu zebrania materyału do tego wydawnictwa Liga Pomocy Przemysłowej rozesłała po kraju 86,000 listów i okólników, na które, niestety, nie zawsze otrzymywała odpowiedzi.

Całość podzielona jest na trzy części: część informacyjna o urządzeniach publicznych, przeznaczonych bezpośrednio dla spraw przemysłu i handlu (władze państwowe, władze samorządne, związki zawodowe w dziedzinie przemysłu i handlu przymusowe i dobrowolne, środki kształcenia, szkolnictwo przemysłowe i handlowe, muzea i wystawy, zakłady i stacye doświadczalne, bardzo cenne informacye podatkowe, publiczne biura pośrednictwa pracy, czasopisma zawodowe polskie, przepisy o agentach podróżujących, wzorach, modelach, markach ochronnych i uzyskiwania patentów na wynalazki, wreszcie bardzo interesujący dział o pomocy publicznej dla przemysłu i handlu); cały ten olbrzymi dział i niezmiernie ważny i bardzo informujący zajmuje 342 stron pierwszej części.

W drugiej części znajduje się dział adresowy. Podzielony jest zasadniczo na dwie części z odrębną paginacyą: część przemysłową i część handlową; pierwsza obejmuje strony 316—904, druga str. 1—282, wreszcie na końcu księgi umieszczono inseraty na 176 stronach, których opłata przyczyniła się do pokrycia znacznej części kosztów całego wydawnictwa.

Wedle przybliżonego rachunku całość obejmuje przeszło 100.000 adresów, z czego około 70,000 adresów przypada na dział przemysłu, a 30,000 adresów na dział handlowy. Przemysł podzielono na trzy zasadnicze działy: przemysł w ściślejszem znaczeniu, przemysł rolniczy i przemysł domowy. Zwłaszcza te dwa ostatnie działy, nigdy dotąd nie ujęte w całość, przedstawiają niezmiernie cenne informacye.

Przemysł w ścisłem znaczeniu rozpada się na 17 działów: górnictwo (węgiel, ruda żelazna, cynkowa, ołowiana, kopalnie oleju skalnego, ropy, wosku ziemnego, torf, siarka, kopalnie asfaltu, sól i sole potasowe, wreszcie przedsiębiorstwa związane z górnictwem, jak: wiertnictwo, rurociągi naftowe, zakłady dla magazynowania ropy, użytkowanie gazu, ziemnego opału ropą, topiarnie lepu, eksploatacya resztek wosku ziemnego i t. d.). Dział drugi: hutnictwo; jest bardzo w naszym kraju ubogie (trzy huty żelazne w Borku Fałęckim, Pasiecznej i Węldziarzu i trzy huty cynkowe: w Krze pod Sierszą, w Niedzieliskach koło Jaworzna i w Trzebini). Dział trzeci obejmuje kamieniarstwo: wydobywanie i obróbkę minerałów ceramicznych i przemysł szklany. Bardzo dobrze przedstawiają się fabryki cementu, wyroby betonowe, cegielnie, dachówkarnie i wogóle przemysł ceramiczny. Czwarty dział obejmuje przemysł żelazny, najważniejszy w każdym kraju przemysł metalowy, oraz dział piąty: wyrób maszyn, aparatów, instrumentów, środków lokomocyi, konstrukcyi mechanicznych, instalatorstwo — jest już pięknie rozpoczęty i niewątpliwie w przyszłości rozwinie się, jako ważny dział naszego przemysłu.

Najwybitniejszym przedstawicielem przemysłu galicyjskiego jest niezawodnie obecnie dział przemysłu drzewnego, tartaki, impregnowanie drzewa, kolejowe progi, przeróbka kory dębowej i świerkowej, wyroby stolarskie, wyroby posadzek i deszczółek, mebli, przyrządów gimnastycznych i sportowych, listwy, łopaty, beczki, taczki oraz wszelkie roboty kołodziejskie, tokarstwo, wyrób pudełek i listew, paczek, kołków, wełny drzewnej, trzonów, czopów, fornirów oraz koszykarstwo.

Dział siódmy obejmuje ogromnie ważny przemysł skórzany.

W kraju rolniczym, o wybitnej hodowli bydła musi wysokie miejsce w przemyśle zabierać przemysł polegający na przeróbce skór.

Jeszcze nam daleko do opanowania całości naszego produktu surowego.

Ale możemy już wskazać na cały szereg garbarni, na rozwijający się dzięki towarzystwu handlowemu we Lwowie przemysł białoskórniczy i kuśnierski w Tyśmienicy, Starym Sączu, Stryju, Oleszycach. Tu też reprezentowane jest rymarstwo, siodlarstwo i wyrób uprzęży oraz przyborów do podróży, kufrów, za mało jeszcze rozwinięty wyrób skórzanych przedmiotów galanteryjnych, pasów maszynowych, grzebieni, szczotek i przeróbka pierza, wyrób strun i sit oraz wypychanie zwierząt.

Przemysł włóknisty, (tkacki i pokrewny dział VIII) pierwsze dopiero stawia kroki na drodze przejścia od przemysłu domowego do wielkiego przemysłu fabrycznego. Ale już możemy wskazać na przędzalnie w Białem, w Bielsku, w Głogowie koło Rzeszowa, w Kętach, w Mikuszewicach i w Zahłotowie, na fabryki waty oraz na rozwijające się tkactwo wełniane, skupiające się głównie koło Białej, w Kętach, w Kołomyi, Korczynie, Rakszawie i Zaleszczykach. Wyrób chustek wełnianych w Bialskim okręgu a nadto w Chrzanowie, w Tarnowie i Kołomyi. Wyrób felesów w Drohobyczu, Tarnowie i Kołomyi. Tkactwo lniane, bawełniane, jutowe rozwija się w Andrychowie (6 fabryk) w Białowej, Dębowcu, Korczynie 14 fabryk, Krosnie, Wilamowicach, Żywcu, Monostenku, Stanisławowie, Chodorowie, wyrób worków w Kołomyi, Korczynie i Lwowie. Tkactwo zbytkowe obejmuje kilkadziesiąt fabryk i warsztatów, wyrobu kilimów, dywanów, makat, gobelinów, rozwija się pończosznikarstwo, wyrób szmuklerskich przedmiotów, guzików do bielizny, trykotów, hafciarstwo stoi na wysokim stopniu a przedewszystkiem nasze koronkarstwo i powroźnictwo.

Dział dziewiąty obejmuje przemysł tapicerski i dekoracyjny, wyrób kołder, pościeli, materaców i sienników, dział X odzież i modniarstwo a więc całe krawiectwo w ogólności oraz szewstwo, kuśnierstwo, wyrób rękawiczek, krawatów, gorseciarstwo, kwiaciarstwo.

Dział XI—papiernictwo. Mamy dwie fabryki masy i papy drzewnej w Czańcu i w Zakopanem, cztery wielkie fabryki papieru w Czerlanach, Sasowie, Wadowicach i Zabłociu pod Żywcem, dziesięć fabryk tektur i bardzo rozwiniętą konfekcyę papierową oraz introligatorstwo.

Dział XII artykułów żywności wchodzi poczęści do przemysłu rolniczego, idą tu bowiem na czele młyny, mleczarnie, browary, gorzelnie, fabryki drożdży, rafinerye spirytusu, miodosytnie, wyrób win owocowych oraz zakłady ogrodnicze.

W dziale XIII w przemyśle chemicznym znajdujemy ogromny postęp w ostatnich sześciu latach; mamy kilkanaście fabryk przetworów chemicznych, fabryki kwasu siarkowego i solnego, bieli cynkowej, dwadzieścia fabryk sody, kilkanaście benzyniarni, kilkanaście fabryk farb, bardzo rozwinięty przemysł naftowy, destylarni, koksowy i gazowy, parafiny, cerezny, barwików, smoły drzewnej, laku, pokostów, olejków eterycznych, terpentyny, perfumeryi, kosmetyków, klejów, oraz nawozów sztucznych, smarów, wazeliny, przeszło setkę tłoczni olejów roślinnych, kilkadziesiąt fabryk mydeł i świec stearynowych, parafinowych, woskowych i łojowych, wreszcie kilkadziesiąt fabryk przetworów i różnych wyrobów chemicznych past, kitów, etc. Przemysł graficzny obejmuje setkę drukarni, kilkadziesiąt litografii, steoretypii, negrografii, wyrobu klisz cynkografii, klisz dla przezroczy i setkę zakładów fotograficznych oraz pierwsze gal. przedsiębiorstwo wyrobu film kinomatograficznych.

Dział XV obejmuje budownictwo i przemysł budowlany, przedsiębiorstwa elektrotechniczne, tudzież setki cieśli, murarzy, szklarzy, lakierników, malarzy pokojowych i dekoracyjnych, ozdób budowlanych, marmurów sztucznych, studniarstwo, brukarstwo.

Dział XVII bardzo szczupły; zakłady dostarczające centralne ogrzewanie, instalacye, wentylacyjne elektrownie, których już także mamy około pół setki. Dział XVII sztuka stosowana do przemysłu: siedem zakładów witraży i malowania na szkle.

Nowym i bardzo doniosłym jest dział odnoszący się do przemysłu rolniczego obejmujący tylko część przedmiotu, gdyż znaczna część mieści się w przemyśle w ścisłym słowa znaczeniu. Tutaj wyszczególniono jedynie wytwarzanie płodów surowych a więc mleka, nasion rolniczych i ogrodowniczych nasion leśnych, ziół aptecznych, chmielu, wikliny koszykarskiej, kulturę torfowisk, dostarczanie drzewek i krzewów owocowych oraz całe sadownictwo i warzywnictwo, tudzież przeróbkę przemysłową płodów surowych. Tutaj podano hodowlę koni, bydła owiec, kóz, chlewnie zarodowe, stajnie opasowe, hodowlę drobiu, jaj wylęgowych, chów gołębi, hodowlę królików i ryb. Dział ten wymagać będzie w przyszłości większej ścisłości i dokładniejszego zbadania ogromnego naszego przemysłu rolniczego i bodowlanego. Bardzo interesujące jest zestawienie przemysłu domowego.

Pomijając trudność w zebraniu materyału, gdyż producenci obawiają się srogiej ręki inspektora podatkowego i nie chcą podawać informacyi—dział ten z natury swej do zestawienia jest nader trudnym i dla tego na szczególniejsze zasługuje podniesienie, że redakcya „Skorowidza" potrafiła ominąć liczne trudności i podać całokształt naszego przemysłu domowego i nakładniczego. Mamy więc tu podane źródła przemysłu domowego wyrobów kamieniarskich, garncarstwa, wyrobów kowalskich, kłódek i kluczy, wyrobów stolarskich, wyplatanie mebli giętych, wyrobu gontów, wyrobów bednarskich naczyń drewnianych, taczek talian, tragaczy, drewnianych trzonów, rzeźbiarstwo, tokarstwo, koszykarstwo, wyroby szuwarowe rogóżki i kobiałek słomianych do opakowania pudełek, wiór, piszczałek, mioteł, grzebieniarstwo, szczotkarstwo, sitarstwo i nader liczny spis nakładców i wytwórców wyrobów tkackich, kilimów, czepców, hafłów, koronek, guzików nicianych, szycharstwo, galonów, wyrobów powroźniczych, wyrobów buculskich, kuśnierstwa, czapek i kapeluszy słomianych oraz kwiatów sztucznych.

Równie dokładnie zrobiony jest drugi zasadniczy dział, odnoszący się do handlu. Obejmuje on około 30,000 adresów wielkich i małych kupców.

Księga cała jest poważnym dorobkiem. Daje nam może niezupełny ale bardzo do prawdy zbliżony faktyczny stan naszej produkcyi przemysłowej, jest doskonałym obrachunkiem gospodarskim i może przynieść nieobliczone korzyści w użyciu.

Możemy powinszować Lidze pomocy przemysłowej dokonania takiego dzieła w czasie tak krótkim i jesteśmy przekonani, że i kraj cały zrozumie doniosłość tego wydawnictwa, które się znajdzie nie tylko w ręku każdego przemysłowca, kupca, ale także w ręku każdego sprawami gospodarczemi kraju interesującego się obywatela.

W. L.

Z prasy polskiej.

Złowróżbne konferencye.

Z powodu odbywających się obecnie konferencyi menerów stronnictw galicyjskich pisze „Gazeta Narodowa":

„Poza kulisami jawności i przeważnie na terenie pozakrajowym, prowadzone są przez osoby, które kierują stronnictwami, rozmaite narady, konferencye i układają się plany i propozycye w sprawie ruskiej.

„To, co z tej całej, cichej roboty, dostaje się drogą pogłosek, lub celowo rozpuszczanych wieści i komunikatów do wiadomości publicznej, przestrasza społeczeństwo polskie. Odnosi się wrażenie, że zaprzepaszczamy najżywotniejsze, najbardziej zasadnicze polskie interesy, za cenę—wcale nie ugody, nawet ograniczenia ruskiej agresywności i poniechania hajdamackiej taktyki, ale za marną cenę uzyskania chwilowego, jak to nazwanem zostało „spokoju politycznego", który nie ma innego celu, jak umożliwienie przeżycia jeszcze jutra, a bez myśli o pojutrze.

„O wielkiej kwestyi ugody z rusinami, lub przynajmniej ułożenia *modus vivendi* z nimi, czego społeczeństwo polskie tak gorąco pragnie w interesie obu narodów, kraj ten zamieszkujących, nie mówi się przy tych naradach i przygotowaniach wcale,—wyjęto tylko z kompleksu spraw polsko-ruskich, lub z nimi związanych trzy sprawy: ruski uniwersytet, sejmową reformę wyborczą i budowę dróg wodnych.

„Charakterystycznem jednak jest, jak rusini, na owe oferowanie się im ze strony rządu krajowego i stronnictw blokowych, na owe poprostu narzucanie się im i wpychanie im w ręce darów i łupów z własnych swoich sił i zasobów, patrzą. Wczorajsze „Diło" pisze: „Polska, sejmowa większość, za wszelką cenę chce doprowadzić do zwołania jesiennej sesyi sejmowej. Ponieważ jednak równocześnie nie okazuje dobrej woli do spełnienia minimalnych (?!) ukraińskich żądań, więc jasna rzecz, że tem samem prze do zaostrzenia polsko ruskiego konfliktu". Zapewnia też „Diło", że „wszystkie polskie konferencye nie doprowadzą do polsko-ukraińskiego porozumienia" i podaje jako wiadomość z najlepszego źródła, że „gdy tylko na początku sesyi sejmowej rozpocznie się znów obstrukcya ukraińska, sejm zostanie rozwiązany". Twierdzi też „Diło", że do tego dąży polska większość sejmowa!

„Jakżeż wygląda godność własna tych, którzy takiemu przeciwnikowi chcą się okupić ofiarami ponad możność, za jeden dzień jutrzejszy!"

Z nastrojów rosyjskich.

Niektóre organy prasy rosyjskiej utworzyły od niedawna nową, osobliwą rubrykę. Nosi ona tytuł: „Obojętność wyborców".

I w tej to rubryce znajdujemy dziś najliczniejsze informacye o przebiegu kampanii przedwyborczej w Cesarstwie. Piszą z Orła, Kaługi i Połtawy, piszą z Syzrania i Wiatki, piszą z wielu, wielu innych miast i miasteczek, że z kategoryi prawyborców, którzy powinni byli zadeklarować swoje prawa wyborcze, nikt, literalnie nikt z prawa tego nie skorzystał. Wszędzie ludność traktuje wybory tak, jak gdyby odbywały się one na księżycu, a nie do Dumy petersburskiej, która w ciągu najbliższych lat pięciu obdarzać przecież będzie Rosyę nowemi prawami.

Organy półurzędowe szykowały kampanię wyborczą dość sprytnie. Przedewszystkiem zastraszono najbardziej umiarkowanych.

Opowiedziano im, że dążenia opozycyi do uniezależnienia izby prawodawczej od rządu są niczem innem jak dążeniem do przewrotu państwowego. „Powie ktoś—pisała „Rossija"—że pomiędzy trzecią Dumą i jej działalnością a przewrotem państwowym jest jeszcze złoty środek. Jest to stanowczo nieprawda. Żadnego środka niema, ponieważ cała ta przestrzeń z istoty samego zadania, jakie sobie postawiono jest zapełniona walką właśnie o ideę państwowego przewrotu."

Tym państwowym przewrotem można było nastraszyć tylko naiwnych, ale znaleźli się i tacy.

Żeby zaś dać materyał do agitacyi szerszym masom swoich adherentów, przybrano trzecią Dumę w strój „bohaterki codziennej pracy prawodawczej", której zasługą jest właśnie, że poniechała „wielkich projektów."

Cała też suma wpływów miarodajnych wytężona jest obecnie w tym kierunku, ażeby czwarta Duma była zupełnie podobna do trzeciej i nie robiła nikomu kłopotu wielkimi projektami. Powstają więc nowe „wyjaśnienia" zapomocą których usuwa się od wyborów całe zastępy wyborców opozycyjnych. Cały szereg b. posłów opozycyjnych, jak hr. Uwarow, Nowgorodcew, Saweljew, Kilewejn i inni, którym się inkryminuje rzeczy drobne, trafia pod sąd, co zupełnie wystarcza, aby ich od wyborów usunąć.

W listach wyborczych roi się od fatalnych błędów, które wypadają naturalnie na niekorzyść opozycyi. Jednem słowem przedwyborcza machina jest w pełnym biegu.

A na to w odpowiedzi ze strony społeczeństwa rosyjskiego—tylko bierność.

Stwierdzają ją również raporty gubernatorów, złożone ministrowi spraw wewnętrznych o przebiegu kampanii. Gubernatorowie mówią zgodnie, że w masach wyborczych panuje obojętność zupełna i każdy uważa wybory za „nudny obowiązek państwowy."

Łatwo zapewne złożyć to wszystko na karb warunków zewnętrznych. Ordynacya wyborcza z dnia 3 czerwca spycha kampanię wyborczą do łożyska ciasnego. Żywioły demokratyczne mają ograniczony dostęp do urn wyborczych; posłów obiera ściśle ograniczona liczba ludności, taka sama, a nawet mniej w niektórych wypadkach liczna, niż za poprzednich wyborów.

Wszystko to są okoliczności bynajmniej nie sprzyjające wzrostowi zainteresowania wyborami, ani zachęcające do zgodnego zajęcia się agitacyą przedwyborczą.

Lecz myliłby się ten, kto chciałby w tych okolicznościach szukać jedynego powodu powszechnej apatyi. Są one i znacznie głębsze, i mniej zależne od zewnętrznych warunków politycznych.

Tkwią w cechach charakterystycznych społeczeństwa rosyjskiego. Nieudolność do dłuższego stałego wysiłku w walce o prawo, kiedy zabrakło zjawisk jaskrawych, działających na wyobraźnię i podniecających do większego lecz tylko doraźnego wysiłku, odwieczne przyzwyczajenie do tego, że ktoś inny społeczeństwo zastępuje, ktoś inny jego sprawy załatwia, znajduje dziś nowy swój wyraz w tej obojętności, z jaką znosi społeczeństwo rosyjskie panoszenie się nacyonalistów.

Optymiści twierdzą, że jest to objaw chwilowej „apatyi", zmęczenie gorączkowymi objawami lat wolnościowych. Lecz kto wie, czy poza niemi nie kryje się fakt inny, bez porównania bardziej stały, doniosły. Kto wie, czy poza tą opozycyą, która na czczych słowach poprzestaje, poza tem niewinnem dąsaniem się na reakcyę, której to w niczem nie przeszkadza, kryje się jakaś głębsza solidarność, która kłóci się wprawdzie ze słowami, lecz godzi się doskonale jeśli nie z czynami, to przynajmniej wybornie harmonizuje z bezczynnością.

A-s

Adres parafii finlandzkich.

Generał-gubernator finlandzki przesłał prezesowi rady ministrów adres, podpisany przez 9,255 mieszkańców parafii Nükirke i Küvenepe w Finlandyi z literatem Ustinenem na czele,—z prośbą o nieoddzielanie tych parafii od Finlandyi.

W adresie powołują się autorowie na tysiącletni związek z Finlandyą, jedność języka, praw i obyczajów. Względy „bezpieczeństwa" nie mogą przemawiać za wyodrębnieniem, bo przecież nic nie stoi na przeszkodzie należytemu zabezpieczeniu granic państwa w samej Finlandyi. Ruchów zaś wrogich dla państwa nie było nigdy i nie będzie wśród mieszkańców Finlandyi.

Wraz z adresem dwóch parafii nadesłał generał Zeju opinię senatu finlandzkiego. Senat mniema, że wobec ukonstytuowania z rozkazu Najwyższego specyalnej komisyi, która tą sprawą ma się zająć, żadne dalsze kroki nie mogą być skutkiem adresu przedsiębrane i dlatego nie należy adresu uwzględniać.

Generał Zeja dodaje ze swej strony, że wystosowanie adresu jest wynikiem agitacyi młodofinów, socyalistów i innych separatystów, a treść jego jest powtórzeniem tego, co już w marcowym adresie sejmu finlandzkiego mówiono. Należy więc i ten adres, tak jak tamten odrzucić.

Nasze drogi.

(Referat odczytany na posiedzeniu Rady Podolskiego T-wa Rolniczego d. 31 lipca 1912 r.)

Celem mego referatu nie będzie opis dróg naszych gruntowych, których stan niemożebny jest powszechnie znany, i nie będę tu mówił o sposobach ich naprawy w znaczeniu technicznem. Mam cel zgoła inny. Chciałbym możliwie wyzyskać te wszystkie środki, za pomocą których drogi nasze mogłyby wreszcie stać się możliwemi do użytku. O tem myśli wielu. Literatura również w tym kierunku jest nader bogata. Niezbyt od nas oddalony jest ów czas, kiedy to wygłaszano długie mowy, krytykujące nasze przymusowe obowiązki drogowe, przedstawiając je pod postacią złego Geniuszu, dręczącego ludność. Czerwoni zaś w płomiennych słowach opisywali, jak to pędzą włościan naszych do naprawy dróg! I jak w prastarej Grecyi miasta rozmaite spór wiodły o pochodzenie Homera, tak powiaty nasze sprzeczały się o pierwszeństwo pod względem napiętnowania dawnych obowiązków drogowych. I bardzo słusznie. Poprzedni sposób poprawiania dróg był bardzo niesprawiedliwy. Trudno bowiem żądać poprawiania drogi w oddaleniu dziesiątków wiorst. Ludność mało się tą kwestyą interesuje i traci dużo drogiego czasu na przenoszenie się z miejsca na miejsce. Cel więc przeciwników obowiązków drogowych w postaci dawniej praktykowanej został osiągnięty. Obowiązki drogowe w naturze zmieniono na obowiązki pieniężne.

Lecz cóż z tego wynikło? Otóż zmiana była konieczną, a zasada sprawiedliwa, ale drogi nasze z tego powodu pogorszyły się znacznie.

Ma się rozumieć, iż ta okoliczność nie daje powodu do wychwalania dawnego systemu, którego niesprawiedliwość i niepraktyczność jest dawno dowiedziona. Gdzież więc jest wyjście z zaczarowanego koła? Gdzie są te sposoby, przy stosowaniu których drogi nasze staną się zdatnemi do przejazdu? Wszak środki komunikacyjne stanowią jedną z najgłówniejszych arteryi ekonomicznego rozwoju kraju. Wskutek złych dróg ludność miliony traci, a i zamożność kraju w dużej mierze zależy od dobrych środków komunikacyjnych. Są to prawdy dawno dowiedzione i przez wszystkich uznawane, jednakże wyjścia z tego opłakanego stanu nie znaleźliśmy dotąd.

Drogi coraz stają się gorsze, z każdym rokiem są coraz to mniej zdatne do przejazdu i zbliża się już ten czas, gdy większość dróg naszych wypadnie zaliczyć do niedostępnych i do użytku niezdatnych. Mówią dużo o drogach w ziemstwach, dość często słyszeć się zdarza o decyzyach, tyczących się zbadania dróg, wspomina się często o błogich skutkach zamiany powinności drogowych, a jeszcze częściej o naradach pomiędzy gubernialnem i powiatowemi ziemstwami w tej kwestyi, o typach gubernialnej, powiatowych i mieszanych organizacyi drogowych, lecz w rzeczywistości dla poprawy dróg nie robi się nic. Nadzwyczaj małe środki materyalne, asygnowane niby na ten cel przez powiatowe zgromadzenia ziemskie, przeważnie używane są na brukowanie i porządkowanie niektórych wybranych kawałków, nie zaś na poprawę dróg rzeczywiście niedostępnych. Można twierdzić z wszelką pewnością, iż jeżeli drogowa kwestya i nadal będzie stawiana w ten sposób, jak obecnie, to drogi z roku na rok będą coraz to gorsze. Jakże więc wybrnąć z tego położenia? W jaki sposób zażegnać to zło bez uciekania się do podniesienia podatków ziemskich? Mam głębokie przekonanie, iż dla osiągnięcia tego celu mamy trzy sposoby. Naprzód do wykonywania obowiązków drogowych koniecznie pociągnąć należy instytucye handlowo-przemysłowe, które swoją dolę winny opłacać pieniędzmi w stosunku do rozmiarów korzystania z dróg. Właśnie obecnie jest odpowiedni czas do mówienia o tem, odbywa się bowiem nowe oszacowanie wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych, a to w celu oznaczenia wysokości podatków. Tu mianowicie należy zwrócić uwagę na tę ogromną korzyść, jaką odnieść mogą fabryki z dobrego stanu dróg. Lecz co jest znacznie ważniejsze i co może rzeczywiście dopomódz do uregulowania kwestyi—jest to wprowadzenie u nas rogatek dla zbierania mostowego. W bardzo wielu miejscowościach zagranicą, a nawet w Finlandyi, kraju Nadbałtyckim, Królestwie Polskiem, nakoniec w gub. besarabskiej i moskiewskiej znajdują się drogi szosowe z płatnemi rogatkami. W celu urządzenia takich szos z płatnemi rogatkami nie powinniśmy wyczekiwać na zagranicznych kapitalistów, chociąż to byłoby pożądane bardzo, lecz obecnie nader wątpliwe. Można przedewszystkiem starać się o to, aby pozwolono właścicielom ziemskim, właścicielom zakładów przemysłowych, spółkom i towarzystwom wyznaczać ziemię pod urządzenie szosy na tych samych warunkach, na jakich czyni to obecnie rząd krajowy dla zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych. Ma się rozumieć, iż przedsiębiorcy winni będą przedstawić gwarancyę prawidłowego urządzenia szosy. Rząd zaś ze swej strony powinien zezwolić przedsiębiorcom drogowym na pobieranie drogowych opłat. Lecz co jest najważniejsze i co z pewnością dałoby dodatnie rezultaty — to urządzenie wspomnianych szos z rogatkami przez same ziemstwa. Wszak podolskie ziemstwo posiada pozostałość kapitału drogowego na 1-szy stycznia 1911 r. 587,933 rb. 22 kop. Następnie znaczną bardzo sumę, należącą do gubernialnego zarzadu ziemskiego, pożyczono gub. saratowskiej, wreszcie można się wystarać o subsydyum rządowe na wzór ziemstwa moskiewskiego, które ma nadzieję otrzymać subsydyum bez procentu w ilości 561,000 rb. Słowem, tak lub inaczej, tymi lub innymi środkami, lecz tylko przy pomocy zbudowania dróg szosowych z rogatkami dla poborów dojść możemy do polepszenia obecnego stanu dróg naszych.

Naturalnie, że myśl o rogatkach wymaga bardziej szczegółowego opracowania i jest tak ważna, iż może stanowić temat oddzielnego referatu, lecz i w rysach ogólnych należy uznać jej potrzebę a nawet konieczność.

Przechodzę do głównego celu niniejszego referatu, celu, o którym lekko wspomniałem na początku, celu do jakiego dążę, jako do najgłówniejszego. Rzecz polega na tem, że sławetne powinności drogowe, powinności skrytykowane przez wszystkich w rzeczywistości zostały skasowane, lecz nie zupełnie, pozostały one tylko pod taką postacią, pod którą, gdyby były wykonywane, to podług mego głębokiego przekonania, nie byłyby wcale dla ludności ciężarem, drogi zaś mogłyby dojść do stanu, jeśli nie doskonałego, to przynajmniej możebnego i zadawalającego.

Otóż prawo powiada dość jasno i wyraźnie, iż każdy właściciel ziemi, przez którą droga przechodzi—właściciel ziemski, lub włościanin winien jest sam takową poprawiać w obrębie swego władania. Poprawa zaś urządzeń komunikacyjnych (mostów, grobli nasypów i t. p.) należy do tego właściciela, którego ziemia przytyka do danego mostu, grobli, lub nasypu. Zdawałoby się, iż to, co powiedziałem, jest bardzo jasne i proste. Po co więc długie mowy i debaty na temat, czy powinności drogowe w naturze są skasowane—lub nie? Rzecz bowiem jasna, iż są skasowane, w tem rozumieniu, że dziś nie poprawiają dróg włościanie lub ziemianie prywatni na cudzych, dalekich od miejsca ich władania kawałkach, lecz drogi te winni są poprawiać właściciele, każdy w obrębie swego władania. Kto tłómaczy kwestyę inaczej, ten pragnie tylko splątać prawo i wprowadzić w błąd organy administracyjne a także osoby zainteresowane. Prawo pozostało w całej sile i pełni i nie jest ani trochę obciążające, przeciwnie, dąży ono do ulżenia w wykonywaniu obowiązków drogowych. Wszak, jeśli z jednej strony dla właściciela obszarów, a nawet dla przeciętnego ziemianina nie będzie zbyt ciężką rzeczą po każdym wielkim deszczu przejść bronami po swej ziemi, tak również z drugiej strony, dla włościanina, którego ziemia przytyka do drogi przeważnie w kierunku pionowym, t. j. wązkim pasem, również nie będzie zbyt ciężką poprawa kawałka drogi w polu a także i we wsi około swej sadyby. Potrzeba tylko aby to prawo było dokładnie wykonywane, lecz niestety, czyni się to bardzo niedbale... Przestrzeganie tego należy do atrybucyi organów wykonawczych administracyjnych w kraju, ziemstwo zaś posiada prawo wymagania od nich, aby prawo było wykonywane.

Sądzę, że członkowie podolskiego Towarzystwa rolniczego bardzo interesują się stanem dróg naszych, dobre drogi bowiem stanowią jeden z ważnych środków pomocniczych rozwoju i dobrobytu kraju, z drugiej zaś strony Towarzystwo posiada pomiędzy swoimi członkami wielu radnych ziemskich, więc referat mój uważam nie za zbyteczny, w celu wyjaśnienia spornej obecnie kwestyi powinności drogowych w naturze; takowe są skasowane

w rozumieniu niesprawiedliwego podziału pracy—lecz pozostały w swej sile w znaczeniu poprawy dróg przez każdego właściciela na własnej ziemi i tego zarząd ziemski domagać się ma prawo. Oto jest ostatni, a podług mego zdania najprostszy sposób pomocy w biedzie. Sposób nie wymagający ani wydatków dużych, ani nawet straty czasu, lecz tylko ścisłego wykonania prawa!."

A. Urbański.

Ruch rewolucyjny w marynarce.

W ostatnich numerach prasy zagranicznej ukazały się pogłoski o poważnym ruchu rewolucyjnym, który jakoby wybuchnął w marynarce rosyjskiej. Pogłoski te pozornie potwierdzało ogłoszenie stanu wojennego w Kronsztadzie i w Sewastopolu.

Pogłoski były o tyle alarmujące, że jak pisze „Utro Rossii", we czwartek wszystkie pisma moskiewskie otrzymały z Mikołajowa telegram, jakoby na kanoniorce „Kaguł" w Sewastopolu wybuchnął bunt marynarzy, którego nie było sposobu inaczej uśmierzyć, jak tylko zatapiając statek wraz z całą załogą strzałami artyleryi fortecznej.

„Utro Rossii" zwróciło się za pośrednictwem swego petersburskiego korespondenta do naczelnika sztabu marynarki ks. Liewena, prosząc o wyjaśnienia. Ks. Liewen odpowiedział, że wszystkie pogłoski są nieuzasadnione. Propaganda rewolucyjna nie znajduje w marynarce podatnego gruntu, a majtkowie są w takich warunkach, że nie mogą być niezadowoleni.

Na zapytanie, jakie były powody ogłoszenia stanu wojennego, ks. Liewen odpowiedział: „Stan wojenny został wprowadzony w Kronsztadzie i Sewastopolu nie z rozkazu ministerstwa marynarki, tylko z rozkazu władz lądowych i na czem się opiera to zarządzenie niewiadomo, w każdym razie nie pozostaje ono w związku z jakimiś buntami marynarzy, których w ostatnich czasach nie było".

Z prasy rosyjskiej.

W okresie obecnym odbywają się w Rosyi wybory radnych do ziemstw powiatowych. Reasumując dotychczasowy przebieg wyborów, pisze „Riecz", iż są one dość pomyślne.

„Obraz odbywających się wyborów tymczasem jeszcze niekompletny i dość pstry, zasługuje jednakże na uwagę i ze względu na znaczne zainteresowanie wyborców, jakiego dotychczas nie obserwowano, i ze względu na przewagę w ogólnej masie wyborców postępowych prądów ziemskich. Może to być dobrą zapowiedzią i dodającym otuchy zadatkiem zbliżającej się politycznej kampanii, od której wielu oczekuje wielkiego absenteizmu i apatyi. Gorąca walka w ziemstwach nie tylko nie uzasadnia takiego wniosku, ale wskazuje na to, że w tej grupie wyborców obudziło się niewątpliwie zainteresowanie do spraw społecznych".

Byłoby to naturalnie bardzo pomyślne.

W czasopiśmie „Walka z kłamstwem" ukazał się artykuł w sprawie okólnika synodu, nakazującego wychowywać dzieci z małżeństw mieszanych w wyznaniu prawosławnem.

„Ośmielamy się nazwać ten okólnik błędem, dlatego, że żaden okólnik, nawet pochodzący od synodu świątobliwego, nie może znieść Najwyższego Ukazu (o wolności sumienia) i nie może wobec tego obowiązywać żadnego z obywateli cesarstwa rosyjskiego. Dany okólnik jest sprzeczny nie tylko z pierwszym paragrafem pierwszego rozdziału starych praw zasadniczych, lecz również z nową praktyką prawodawczą. Okólnik więc ma znaczenie tylko dla osób, znajdujących się pod jurysdykcyą synodu, a więc dla stanu duchownego. Parafianie mogą się poddać żądaniom okólnika, ale mogą również i nie dawać żadnych zobowiązań".

Dokoła Izb prawodawczych.

O zmianę jednostki monetarnej. W swoim czasie pisaliśmy o projekcie zmiany rosyjskiej jednostki monetarnej, spowodowanym chęcią zrównania jej z jednostkami monetarnemi zachodniej Europy, które są znacznie niższe od rosyjskiego rubla. Równocześnie projektowano wprowadzić niklową drobną monetę.

Sprawa została zainicyowana w Dumie przy rozważaniu budżetu na r. 1912. Atoli ministerstwo skarbu wypowiedziało się kategorycznie przeciwko zmianie systemu monetarnego, twierdząc, iż reforma byłaby zbyt droga ze względu na brak niklu w Rosyi i na konieczność sprowadzania go z zagranicy.

Co się tyczy obniżenia jednostki monetarnej, to ministerstwo sprzeciwia się i temu zamiarowi, a to znowuż ze względu na to, że pojęcie rubla jako jednostki jest zbyt zakorzenione w pojęciach ogółu.

W tym też sensie układa ministerstwo memoryał do preliminarza na r. 1913.

Stypendya rządowe. W „Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych" (Nr. 149, poz. 13/14) ogłoszono nowe prawo o utworzeniu w wyższych zakładach naukowych, kształcących na lekarzy, 30 stu stypendyów zarządu głównego urządzeń rolnych i rolnictwa. Stypendya te będą wyznaczane, poczynając od roku bieżącego, w ciągu lat sześciu, na co przeznaczono po 12,600 rb. rocznie. Każde stypendyum wynosi 420 rb. rocznie. Zastrzegając, że ze stypendyów nie mogą korzystać osoby, zrodzone w judaizmie, nowe prawo głosi, że stypendya będą udzielane słuchaczom ostatnich trzech kursów, i że, przy jednakowych warunkach do otrzymania stypendyum, pierwszeństwo przysługuje byłym wychowańcom szkół na Syberyi. Osoby, które ukończyły kurs nauk lekarskich i otrzymały stopień lekarza, będą obowiązane, za korzystanie ze stypendyum podczas studyów, przesłużyć w organizacyach przesiedleńczych Syberyi tyle lat, ile korzystały ze stypendyów; osoby zaś, które nie zechcą dopełnić powyższego warunku, będą musiały zwrócić całkowicie tę sumę, jaką pobrały, tytułem stypendyum, podczas studyów w zakładach naukowych.

Kary za znak „Czerwonego Krzyża". Ogłoszono Najwyżej zatwierdzone w dn. 28 czerwca (11 lipca) r. b. prawo o ustanowieniu odpowiedzialności karnej za niedozwolone używanie emblematu lub nazwy „Czerwonego" albo „Genewskiego Krzyża". Na mocy powyższego prawa, za umieszczenie bez odpowiedniego na to pozwolenia na szyldach, wyrobach, plakatach, cennikach i t. d. znaku „Czerwonego Krzyża" lub za używanie jego nazwy, a również za przechowywanie w zakładach handlowych i przemysłowych towarów i wyrobów z takimż znakiem lub nazwą, winni tego podlegają: po raz pierwszy karze grzywny do rb. 200, po raz drugi — do rb. 500, po raz trzeci karze aresztu od 3 tygodni do 3 miesięcy.

Politechnika w Nowoczerkasku. Istniejący na politechnice w Nowoczerkasku wydział inżynieryjno-melioracyjny, na mocy Najwyżej zatwierdzonego w dn. 28 czerwca (11 lipca) r. b. prawa, świeżo obwieszczonego w „Zbiorze praw i rozporz. rząd.", zostaje przemianowany w r. b na wydział rolniczo gospodarczy z dwoma oddziałami: inżynieryjno-melioracyjnym i agronomicznym. Słuchacze, kończący rzeczony wydział, otrzymują stopień inżyniera melioratora lub uczonego agronoma. Osobom, pozyskującym stopień uczonego agronoma, nadaje się prawo zajmowania na służbie państwowej urzędów, wymagających specyalnego rolniczo gospodarczego wykształcenia oraz zajmowania urzędów etatowych nauczycieli w specyalnych zakładach naukowych. Co do odbywania służby wojskowej, uczeni agronomi korzystają z praw, nadanych w ustawie o powinności wojskowej osobom, kończącym wyższe zakłady naukowe. Jednocześnie na tejże politechnice zostają otwarte specyalne kursy nafciarstwa.

Na przygotowanie profesorów. Minister handlu i przemysłu wyjednał w drodze prawodawczej kredyt na stypendya w celu przygotowania profesorów nauk technicznych i specyalnych dla wyższych szkół, pozostających pod zarządem ministerstwa handlu i przemysłu. Ze stypendyów mogą korzystać jedynie kandydaci, przedstawieni przez rady wyższych zakładów naukowych. Dla osób, przygotowujących się na profesorów w kraju, stypendyum ma wynosić 1,200 rb rocznie, dla przygotowujących się za granicą — 2,000 rb. rocznie; dla osób, udających się na studya poza granice Europy, stypendya mogą być przez ministra zwiększane. Na cel powyższy w r. 1912 wyznaczono 28,800 rb., na r. 1913 — 81,600 rb. i na r. 1914 — 52,800 rb.

Szkoła ichtyologii. Rada ministrów uchwaliła wnieść do Dumy Państwowej opracowany przez zarząd główny urządzeń rolnych i rolnictwa projekt ustawy o utworzeniu przy moskiewskim instytucie gospodarczo-rolnym wydziału ichtyologii.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— Wzlot na sterowcu „Gryf". Onegdaj rano w Berdyczowie kapitan Niżecki z 13 pasażerami dokonał wzlotu na sterowcu „Gryf": Aerostat wzniósł się o godz. 7 m. 25 rano i skierował się przez wsie Rajgródek i Ułanowo w stronę Chmielnika.

W odległości 7 wiorst od Chmielnika sterowiec skręcił w stronę południowo-wschodnią, poczem, doleciawszy do toru kolejowego, zawrócił i o godz. 9 m. 50 rano wylądował pomyślnie w Berdyczowie.

Ogółem „Gryf" przeleciał 104 wiorsty na wysokości 300 - 500 metrów.

Podczas wzlotu dokonano fotograficznych zdjęć miejscowości.

— Przetwory owocowe. Powiatowe ziemstwo kijowskie założyło we wsi Staropiotrowcach (niedaleko od letniska Puszcza Wodna) fabrykę przetworów owocowych. W roku bieżącym będzie się tam wyrabiało wino z owoców, na przyszły zaś rok zostanie otwarta suszarnia owoców. Wyrób butelki wina owocowego kosztować ma 25 kop., sprzedaje się zaś takie wino po roku za 50 kop. Fabryka przyjmuje owoce do przerabiania od włościan.

— Jarmark na chmiel. W celu ułatwienia zbytu chmielarzom, towarzystwo ogrodnicze w Żytomierzu urządza od 6 do 11 września jarmark na chmiel. Jarmaakiem zarządza specyalny komitet, do którego należy się zwracać z ofertami.

— Nowa filia banku. Rosyjski bank handlowo-przemysłowy z pozwolenia władz przekształca swoje biuro komisyjne w Kowlu na filię banku.

— Aresztowanie przez pomyłkę. „Podolskija Izwiestja" doniosły przed kilku dniami o aresztowaniu znanego skrzypka p. Kochańskiego pod zarzutem rzekomego szpiegostwa. Pogłoska była mylna, co teraz sprostowuje pismo kamienieckie. Okazuje się, że p Kochańskiego istotnie aresztowano, ale na skutek podejrzenia o należenie do antyrosyjskiej demonstracy lwowskiej. Podejrzenie było zupełnie nieuzasadnione—obecnie p. Kochański jest już na wolności.

— Bogacz pod kluczem. Z Dęrażni donoszą o wielkiem wrażeniu, jakie wywołało w miasteczku zaaresztowanie miejscowego „bogacza" Ejgera i osadzenie go w więzieniu w Latyczowie. Podobno zarzucają mu podpalenie zabudowań dobrze zaasekurowanych.

Wybory.

Przypominamy wyborcom z kuryi wiejskiej i miejskiej naszego kraju, zarówno pełno jak i niepełnocenzusowym,

— że termin składania zażaleń na niedokładności list wyborczych upływa

na Podolu — 18 sierpnia
na Ukrainie — 21 sierpnia
na Wołyniu — 21 sierpnia

— że listy wyborcze, rozesłane przy „Wiadomościach Gubernialnych", roją się od błędów wszelkiego rodzaju;

— że w terminach wyżej oznaczonych składać należy plenipotencye od tych osób, które same nie mogą według prawa przyjmować udziału w wyborach, aczkolwiek posiadają odpowiednią nieruchomość (żony i matki);

— że z chwilą ogłoszenia list wyborczych następuje dla każdej gubernii okres, w którym zgodnie z artykułami 76, 77, 78, 79, 80 i 81 Ustawy Wyborczej mogą odbywać się specyalne zebrania prawyborców każdej kuryi.

— że osoby nie posiadające pod ręką list wyborczych mogą przeglądać je w Redakcyi naszego pisma codziennie (za wyjątkiem dni świątecznych) od g. 11 w południe do g. 8 wieczorem.

Że Redakcya naszego pisma odpowiada niezwłocznie na wszelkie zapytania, dotyczące prawidłowości list wyborczych i udziela wszelkich potrzebnych wyjaśnień. O ile by więc kto z prawyborców, nie posiadający list wyborczych, chciał się przekonać, czy jest prawidłowo wpisany na odpowiednią listę, może, opłaciwszy odpowiedź telegraficzną, otrzymać od Redakcyi naszego pisma wszystkie potrzebne informacye.

W Kijowie.

Wczoraj w zarządzie miejskim nie złożono ani jednej deklaracyi od osób, wpisywanych do list na mocy zgłoszeń osobistych.

Biuro adresowe odesłało wczoraj miejskiemu wydziałowi statystycznemu listy wyborców-chrześcijan z miasta Kijowa, w których znaleziono jeszcze około 20 żydów, posiadających imiona i nazwiska o brzmieniu chrześcijańskiem. Wydział statystyczny zajmie się sprawdzeniem ich praw wyborczych.

Wśród 3,556 deklaracyi, złożonych onegdaj w wydziale statystycznym przez p. A. Sawenkę, po rozsegregowaniu okazało się 29 deklaracyi od emerytów, pozostałe zaś pochodzą od właścicieli nieopodatkowanych mieszkań. Według cyrkułów wśród tych deklaracyi znajduje się 69 z cyrkułu starokijowskiego, 115—z Sołomenki, 157 z cyrkułu peczerskiego, 311—z płoskiego, 404—z padolskiego, 415—z bulwarowego, 498—z łukjanowieckiego i 1,587—z łybedzkiego.

Z cyfr powyższych „Kijewlanin" wysnuwa wniosek, „iż sojusz nacyonalistów i prawicowców opiera się głównie na krańcowych dzielnicach miejskich. Główną zaś ich oporą jest cyrkuł łybedzki, który wogóle uważany jest za podstawę nacyonalistów kijowskich. Wszystkie powyższe deklaracye zebrane sostały przez klub nacyonalistów rosyjskich i związek robotników rosyjskich, którzy zorganizowali w tym celu specyalne biura i specyalne oddziały zbieraczy deklaracyi. Energiczne zbieranie deklaracyi trwa w dalszym ciągu".

Uwadze wyborców m. Kijowa.

Układanie list wyborczych z miasta Kijowa zostanie niebawem ukończone i około 15 sierpnia miejski wydział statystyczny prześle je do drukarni gubernialnej. Z tego względu prawyborcy, uzyskujący prawa wyborcze w drodze zgłoszenia, powinni się z tem pośpieszyć. Jak już przypominaliśmy, do tej kategoryi osób należą przedewszystkiem osoby, zajmujące od 24 sierpnia 1911 r. oddzielne mieszkania (z kuchnią oddzielną lub nawet w pokoju), emeryci, oraz osoby, które zapłaciły podatek mieszkaniowy w r. 1912, lecz nie płaciły go w roku 1911-ym.

Deklaracye należy pisać na blankietach, których bezpłatnie udziela Zarząd miejski i poświadczyć je należy we właściwym cyrkule policyjnym. Przy poświadczeniu należy przedstawić w cyrkule książeczkę mieszkaniową lub zaświadczenie właściciela domu lub osoby upoważnionej przez niego, o zajmowaniu danego mieszkania. W deklaracyi należy wyraźnie wskazać adres, imię, imię ojca i nazwisko, które powinny ściśle zgadzać się z ich brzmieniem w paszporcie i innych dokumentach osoby, składającej deklaracyę.

Kurya wiejska w gub. kowieńskiej

Ogłoszone listy wyborcze kuryi wiejskiej w gub. kowieńskiej wymieniają 9 narodowości, których stosunek liczebny w poszczególnych powiatach przedstawiony został na poniższej tablicy. W celu wyjaśnienia dodać należy, że białorusini prawosławni i niemcy zostali zaliczeni do osobnej kuryi „rosyjskiej".

Oczywiście stosunek narodowościowy prawyborców z gub. kowieńskiej, według list oficyalnych, jest tylko względny, trudno bowiem przypuścić, ażeby określenie przynależności prawyborcy do jakiejś narodowości, dokonywane w gabinecie urzędniczym kancelaryi marszałkowskich było rzeczywiście ściśle, chociażby naprzykład odróżnienie „litwinów" od „żmudzinów".

	Prawyborcy pełnocenzusowi								Prawyborcy niepełnocenzusowi								
	Polacy	Litwini	Żmudzini	Łotysze	Białorusini	Rosjanie	Niemcy	Żydzi	Polacy	Litwini	Żmudzini	Łotysze	Białorusini	Rosjanie	Niemcy	Żydzi	Tatarzy
Pow. Kowieński . .	45	31	—	—	—	22	2	—	513	511	—	—	1	116	5	11	1
„ Jezioroski . .	71	2	—	1	1	10	4	—	111	379	—	2	31	112	—	—	—
„ Wiłkomierski	57	21	—	—	—	9	1	—	153	195	—	—	—	61	2	4	—
„ Poniewieski .	58	16	—	7	—	10	36	—	256	351	—	76	—	11	10	—	—
„ Szawelski . .	77	16	—	5	—	15	17	—	109	334	—	16	—	39	4	1	—
„ Telszewski .	37	—	17	2	2	6	8	1	207	34	446	2	17	79	5	—	—
„ Rosieński . .	50	33	—	—	—	11	5	—	67	552	52	—	—	4	4	1	—
Ogółem w gubernii	395	119	17	15	3	83	73	1	1416	2365	498	96	49	412	30	17	1

Powiat kamieniecki.

Listy wyborcze powiatu kamienieckiego wykazują 81 prawyborców pełnocenzusowych wiejskich, w tej liczbie 50 polaków i 31 rosyan.

Podczas wyborów do 3-ej Dumy Państwowej w r. 1907 na listach prawyborców wiejskich pełnocenzusowych powiatu kamienieckiego umieszczono 104 właścicieli ziemskich, wśród których było 68 polaków, 34 rosyan i 2 ormian.

Prawyborców wiejskich niepełnocenzusowych wykazują listy powiatu kamienieckiego 571, w tej liczbie 110 polaków (w tem 8 księży) i 461 rosyan (w tem 120 duchownych)

W r. 1907 prawyborców wiejskich niepełnocenzusowych umieszczono na listach wyborczych powiatu kamienieckiego 234, w tej liczbie 34 polaków, 199 rosyan (w tem 129 duchownych) i 1 ormianin.

Prawyborców miejskich pełnocenzusowych zawierają tegoroczne listy powiatu kamienieckiego 865 (w r. 1907—719), niepełnocenzusowych zaś—4,733 (w r. 1907—3,607.)

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 12 (24) Klary P.
Jutro 13 (25) Hipolita.

Wschód słońca o godz. 5 m. 04.
Zachód słońca o godz. 7 m. 00.
Długość dnia godz. 13 m. 56.

Kalendarzyk Historyczny.

25 sierpnia n. st.

Roku 1733. Zbiera się na polach pod Wolą sejm elekcyjny pod laską Franciszka Radzewskiego.

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** — Prezes zarządu zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się w dniu 14 sierpnia r. b., to jest we wtorek o godzinie 11-ej przed południem, a posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o godzinie 8 ej wieczorem.

— **Komunikacya bezpośrednia.** W zarządzie kolei Południowo Zachodnich otrzymano wiadomość telegraficzną, iż w najbliższej przyszłości zaprowadzona będzie nowa komunikacya bezpośrednia pomiędzy Kijowem i Rygą oraz Odesą i Rygą.

— **Zmiany w sądownictwie.** Członek sądu okręgowego w Rostowie nad Donem Puszkow przeniesiony został na takież stanowisko do kijowskiego sądu okręgowego. Członek powiatowy sądu okręgowego w Starodubie Kozłowski i sędziowie pokoju radomyskiego okręgu Polański i kijowskiego Żylin mianowani zostali członkami kijowskiego sądu okręgowego. Sędzia śledczy 9 rewiru m. Kijowa Prokofjew został mianowany członkiem saratowskiego sądu okręgowego.

— **Z politechniki.** Od wczorajszego dnia w politechnice rozpoczęto wydawanie nowowstępującym kart wstępu na egzaminy konkursowe. Ogółem wydano stosunkowo niewiele, bo 128 kart fotograficznych: na agronomii 41, mechanice 39, inżynieryi 24 i chemii 24. Podań zaś na I kurs przyjęto około 1,000. Wydawanie tych kart będzie się odbywać nadal jutro i pojutrze od g. 10 do 2, a także jeszcze 16 go z rana.

Deklaracye o zmianie wydziału, wymienionego pierwotnie w podaniu, mogą być składane w sekretaryacie politechniki jeszcze do godz. 2 dnia 14-go. Dotychczas podobnych deklaracyi złożono bardzo niewiele.

Został już wywieszony rozkład egzaminów konkursowych. Pierwszy egzamin odbędzie się dn. 16-go: z rosyjskiego — I grupa: A. — G. (pierwsze litery nazwiska według rosyjskiego alfabetu); z algebry—II gr: D.—K.; z geometryi i trygonometryi—III gr: Ł.—R. i fizyki — IV gr: od S. do końca.

— **Z uniwersytetu.** Termin przyjmowania podań o przyjęcie do uniwersytetu św. Włodzimierza został onegdaj przez p. o. rektora uniwersytetu prof. Chandrikowa przedłużony do d. 13 sierpnia włącznie.

Podania złożone w uniwersytecie po oznaczonym terminie nie będą rozpatrywane.

— **Zjazd weterynaryjny.** Wczoraj w lokalu gubernialnego zarządu ziemskiego rozpoczęły się obrady zjazdu weterynarzy ziemskich, zwołanego w związku z projektowaną reformą weterynaryi ziemskiej w gubernii kijowskiej.

— **Otwarcie „Pola sportowego".** Dziś o godz. 1-ej po poł. odbędzie się uroczystość otwarcia „Pola sportowego" przy ul. Dzikiej.

— KRADZIEŻE. Wczoraj w nocy na ulicy Owruckiej skradziono przewodniki elektryczne.

W domu № 5 przy ul Złatoustowskiej skradziono S. Górnickiemu portmonetkę z 25 rb.

W jarze Kmitowym zrabowano D. Szłapakowowi portmonetkę z pieniędzmi.

Przy ul. Szczekawickiej № 30 złodzieje, wyłamawszy okno, okradli na 48 rb. mieszkanie Sipajuka.

— ZWŁOKI DZIECKA. Wczoraj na ulicy Szczekawickiej koło cmentarza stróże znaleźli w trawie trumnę ze zwłokami nowonarodzonego dziecka. Zwłoki odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na rynku Żytnim woźnica Renkis przejechał Akulinę Zołotuchinę. Poszkodowaną Pogotowie odwiozło do szpitala.

— OSZUSTWO. Na Kreszczatyku jakiś aferzysta sprzedał K. Poradowej za 20 rb. rzekomo złoty zegarek. Po odejściu aferzysty P. zaczęła przyglądać się kupionemu zegarkowi i przekonała się, iż jest on mosiężny. Jak się wyjaśniło, oszustwa dopuścił się znany specyalista w tym kierunku Rodionow, poszukiwany już od dłuższego czasu przez policyę.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 11 sierpnia (24 sierpnia) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
T.-ra pow. wedł. Cel.	10 6	15 8	11,3
Barometr przy 0 w mm.	739 9	739 5	739 4
Stop. wilgotności w proc.	83	66	91
Kier. i szyb. wiat. (wm. s.)	PłnZ₁	Z₁	ZPłnZ₁
Chmur. wedł. 10 st. sys	10	10	1
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby . .	17,4
Najniższa	8,2
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby . .	12,9
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby .	18,5

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na południowym zachodzie, miejscami na północnym zachodzie, w centrum i na wschodzie Rosyi Europejskiej; temperatura niższa od normalnej w całej Rosyi.

Pogoda przewidywana na dzień 12 sierpnia: zimno na północnym wschodzie i na wschodzie Rosyi europejskiej, chłodnawo w pozostałych rejonach; deszcze możliwe na całym obszarze, prócz skrajnego wschodu Rosyi.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: p. M. Sternberg, kupiec; Aleksandra Iljina; Piotr Potocki, obywatel z powiatu skwirskiego; Julia Ciecichowska z Warszawy; Adolf Sztandes, obywatel; Michał Wołłowicz, kupiec; Włodzimierz Suchanow.

Hotel Hładyniuka: pp. L. Relander, lekarz; Michał Grigorjew, r. st.; Józef Czarnowski z Hajsyna; Aleksander Draguński; I. Łucki z zagranicy; Mikołaj Prokofjew; Eugeniusz Pawłowicz, obywatel ze Skwiry; Jan Sieńkiewicz; Stanisław Mrozinski z Kamieńca; Eugeniusz Razdolski, rz. r. st.; Zofia Fruktowa; Aleksy Rybnikow.

Hotel Universal: pp. Piotr Braker; Gustaw Bernsztein, rejent; Franciszek Postępski z Babina.

Palast Hôtel: pp. Kazimierz Gerdzijewski, inżynier, z Petersburga; Aleksandra Gerdzijewska; M. Szatc, lekarz; Johan Walman, przemysłowiec; Jakób Taraszczański, kupiec; Maryan Kerszenzaft, kupiec; Aleksander Brodzki, kupiec; Włodzimierz Dorfman, kupiec; B. Grigorjew; E. Linkowa; D. Weinstein, kupiec; M. Herman, kupiec.

Hotel Rosya: pp. Grzegorz Osadczij; Jan Sapielkow, kupiec; B Worobjew; Mikołaj Babiczew; Włodzimierz Sawczenko-Bielski; Aleksander Herst; Giovanni Bosco z Odesy; Szymon Bałabucha; Włodzimierz Mowczaniuk; Grzegorz Herszfeld; Wiara Wrołowa; A. Korepanow; Bronisław Kuczkowski z Karwinówki; Jan Iwczenko; Sergiusz Krynicki; Piotr Górski; Mikołaj Markow.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na rzecz rodzin polskich, osieroconych dnia 15 lipca r. b. do uznania T-wa dobroczynności: pp. Edwardostwo Pieńkowscy 25 rb, Dyoniza i Franciszek Kwiecińscy, za pośrednictwem p. St. Szobera 3 rb, Kazimierzostwo Zambrzyccy 5 rb., Staszek Zambrzycki 50 kop. Pracownicy dóbr Antonińskich zebrane przez p. Artura Hiwińskiego 40 rubli 30 kop.

Na rzecz rodzin polskich osieroconych dn. 15 lipca r. b. do uznania redakcyi: Oddział Banku Handlowego Warszawskiego, za pośrednictwem p. Wal. Jozewskiego 100 rb.

Hojna ofiara.

Prezes T-wa gimnastycznego p. Walery Jeżewski otrzymał od mecenasa Aleksandra Dobrowolskiego pismo, które poniżej przytaczam w całości.

Szanowny Panie!

Wobec nieszczęścia, które spotkało rodzinę ś. p. Arciniowskiego w dniu 15 lipca b. r. i mając na względzie, że pozostałe po śmierci Arciniowskiego sieroty potrzebują nie tylko doraźnej pomocy ale też i środków do dalszej egzystencyi, zobowiązuje się w ciągu lat czterech od 15 lutego 1913 roku wypłacać każdego 15 go lutego kijowskiemu T-wu dobroczynności po rubli sto (№ 100) na rzecz nieletnich Arciniowskich.

Składając powyższe zobowiązanie mam nadzieję, że wśród społeczeństwa naszego znajdą się ludzie, którzy dołączywszy swoje ofiary zapewnią biednym sierotom możność egzystencyi.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku
A. Dobrowolski.

Kijów, 10 sierpnia 1912 r.

Od dnia 1 czerwca do d. 10 sierpnia 1912 na ukończenie budowy kościoła św. Mikołaja wpłynęły następujące ofiary:

Za pośrednictwem redakcyi „Dziennika Kijowskiego."

Żona i córki ś. p. Ludwika Męczyńskiego	10 rb. — kop.
P. Marya Boleska	2 rb. — „
Bezpośrednio komitetowi złożyli:	
A. i P. Kietlińscy ś. p. córki Maryi	100 rb. — „
P. Aleksander Głacki ś. p. Aleksandra Demianowicza	500 rb. — „
Ze skarbonki kościelnej na budowę świątyni wyjęto	53 rb. 10 „
Odebrano z banku ruskiego za kupony papierów szacunkowych	7 rb. 12 „
Razem	672 rb. 22 kop.
Pozostało w kasie na dz. 1 czerwca r. b.	2.109 rb. 74 kop.
Ogółem	2,781 rb. 96 kop.
Wypłacono w tymże czasie długów i drobnych wydatk.	351 rb. 50 kop.
Pozostaje w kasie na 10-go sierpnia	2,430 rb. 46 kop.

iek, przeznaczone na pierwszy wypłat za organy, które są spodziewane przy końcu bieżącego miesiąca.

Prezes komitetu:
Ks. J. Żmigrodzki.

Skarbnik:
Kazimierz Dobkiewicz.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało z pszenicą usposobienie dosyć ożywione, z powodu zapotrzebowania ze strony młynów; ceny pszenicy folwarcznej dosięgają 1 rb. 4 kop. — 1 rub. 5 kop. na miejscu w majątkach, z dostawą do stacyi lub młynów o 3—4 kop. drożej. Na eksport były żądania na pszenicę w okolicach linii fastowskiej po 1 rub. 5 kop. — 1 rub. 6 kop. Z żytem usposobienie małoczynne i nieokreślone, cena nominalna około 75 kop. pud na stacyach. Z owsem było usposobienie mocne; za nowy owies dawano około 80 kop na miejscu w majątkach, na stacyach kolei Południowo Zachodnich 82 — 84 kop. za towar gotowy, na najbliższe zaś terminy do 75 kop. W okolicach położonych w pobliżu kolei Moskiewsko—Kijowsko—Woroneskiej płacono za owies do 77 kop, pod warunkiem natychmiastowej dostawy. Z jęczmieniem było nieco większe ożywienie, nabywają przeważnie eksporterzy, którzy na stacyach kolei Południowo-Zachodnich płacą za folwarczny jęczmień pastewny 73—76 kop. Z powodu niewielkiego zaofiarowania, z prosem panuje usposobienie mocne, ceny utrzymują się na poziomie około 1 rb. 15 kop. Z pośród strączkowych zauważyć się daje jedynie popyt na groch zielony „rychlik" za którego lepsze gatunki żądają 1 rub. 25 kop. do 1 rub. 30 kop.; pośledniejsze gatunki bez zapotrzebowania. Rzepak do 1 rub. 70 kop.; mak w okolicach Białej Cerkwi do 3 rub. 75 kop.; siemię lniane 1 rub. 85 kop. — 1 rub. 90 kop. Za przyszłą koniczynę dawano 9 rb.—9 rb. 50 kop.

W portach południowych bez ożywienia; zapotrzebowanie z zagranicy ospałe i dotyczy przeważnie produktów pastewnych. Ceny (odeskie): pszenica ozima 1 rb. 7 kop. — 1 rb. 17 i pół kop, ulka 1 rb. 10 kop. — 1 rb. 18 kop, żyto 81 — 83 kop., jęczmień pastewny 76—79 i pół kop. — 86 i pół kop., kukurydza 64 - 69 i pół kop.

Plantacye buraczane. Ostatnie analizy buraków cukrowych dokonane w laboratoryach związków cukrowniczych w Berlinie, Paryżu, Wiedniu i Brukseli dały następujące rezultaty: w Niemczech przeciętna waga korzenia 271 gramów, liści—406 gr., zawartość cukru 15,2% (w r. 1911—153 gr., 182 gr. i 16,3%). W Austro-Węgrzech: przeciętna waga korzenia 289 gramów, liści 416 gr., zawartość cukru 13% (o tym samym czasie w r. z. 209 gr., 195 gr. i 16,5%). We Francyi: przeciętna waga korzenia 268 gramów, liści 395 gramów, zawartość cukru 14,7% (w r. z. 155 gr., 189 gr. i 17,5%). W Belgii: przeciętna waga korzenia 316 gr., przeciętna waga liści 510 gramów, zawartość cukru 13,8% (w r. z. przeciętna waga korzenia 212 gr., liści 224 gr., zawartość cukru 15 9%).

Ziarnka mądrości.

Ziarnkami temi są komunały—to co francuzi nazywają *les lieux communs*, a włosi *cose trite e ritrite*. Na półkach księgarskich ukazał się teraz w Paryżu podręcznik tych komunałów. Posłuchajmy go:

— Jaki charakter ma wszelka uroczystość jubileuszowa?
— Podniosły i serdeczny.
— Co zostawia po sobie?
— Niezatarte wspomnienia.
— Co budzi zapowiedziany występ znakomitego pianisty?
— Wielkie zainteresowanie.
— Gdzie mianowicie?
— Wśród szerokich kół publiczności.
— Z czego znana jest szacowna instytucya?
— Z ruchliwości.
— Co wypełnia pożyteczne wydawnictwo?
— Dotkliwą lukę w naszem piśmiennictwie.

— Czem jest życie?

— Doliną łez (lub „padołem płaczu"), a każdy z nas krzyż swój dźwiga.

A oto prawdy niezawodne:

Trzy przeprowadzki—to jeden pożar!

Chłodne ręce — gorące serce. (Po francusku wygląda to ładniej: *Coeur qui soupire n'a pas ce qu'il désire*).

Skromność jest największym wdziękiem kobiety.

Nieszczęście w kartach — powodzenie w miłości.

Małżeństwo jest grobem miłości.

W czarnej sukni jest się zawsze dostyngowanie ubraną.

I tak dalej i tak dalej aż do końca grubego tomu. Kto ma czas, może się go na pamięć nauczyć.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej)

Na Bałkanach.

Belgrad (AP). „Samouprawa" poświęca artykuł wstępny sytuacyi na Bałkanach. Aczkolwiek konflikty albański i czarnogórski udało się zażegnać, mimo to sytuacya na Bałkanach, wypływająca z traktatu berlińskiego, pozostaje chorobliwa. Mocarstwa powinny znaleźć nową podstawę dla rozstrzygnięcia kwestyi bałkańskiej, zgodną z duchem czasu i sprawiedliwością, co zapewniłoby stałą równowagę na Bałkanach.

Pismo półurzędowe polega na mądrości wielkich mocarstw, zdolnych zrozumieć, iż jedynym warunkiem pokoju na Bałkanach jest wolność i samodzielność narodów bałkańskich.

Sprawy albańskie.

Konstantynopol (AP). Z Ueskübu donoszą, że dn. 7 sierpnia przybyło 400 mirydytów, którzy przedstawili specyalne żądania.

Sytuacya w Turcyi.

Konstantynopol (AP). Mianowani zostali: ministrem spr. wewn. — Danisz-bej, albańczyk, członek komisyi rządowej; ministrem sprawiedliwości — senator Chalil-bej, b. stronnik komitetu „Jedność i Postęp".

Konstantynopol (AP). Jak donoszą pisma, przesilenie gabinetowe, wobec różnicy zdań wśród ministrów, jest nieuniknione.

Prasa o podróży Berchtolda.

Wiedeń (AP). Omawiając podróż Berchtolda do Synaju „Neue Freie Presse" pisze: „Berchtold jest pierwszym ministrem austro-węgierskim, która składa wizytę w Rumunii w charakterze sojusznika. Samodzielność Rumunii, będącej największą ostoją Rosyi w stosunku do półwyspu Bałkańskiego, ma dla południo-wschodu Europy takież znaczenie, jakie ma samodzielność Belgii dla północ.-zachodu. Przyjaźń Austro-Węgier obroni Rumunię od losu, jakiemu musiała uledz po zwycięstwie pod Plewną, ustępując Rosyi Basarabię. Serdeczny stosunek z Rumunią jest jednym z najważniejszych obowiązków, jakie ciążą na Berchtoldzie.

Sprawy perskie.

Teheran (AP). W teherańskich sferach kierujących przypuszczają, iż odpowiedź perska w sprawie udzielenia koncesyi na budowę dżulfo-tabryskiej kolei żelaznej, wyłuszczona w liście ministra spraw zagranicznych zadowoli Rosyę. W ten sposób nic już nie będzie stało na przeszkodzie udzieleniu Anglii koncesyi na budowę linii kolejowej pomiędzy zatoką Perską a Chorrambadem, na co Anglia posiada prawo na mocy reskryptu Nasr-Eddin-szacha.

Lokaut.

Madryt (AP). Z powodu nieporozumień z robotnikami właściciele fabryk metalurgicznych postanowili zamknąć swe fabryki.

Drożyzna.

Berlin (AP). W Niemczech obecnie podniosły się niezwykle ceny na produkty spożywcze. „N. D. Allg. Ztg." konstatuje znaczną konsumcyę koniny. W niektórych okolicach Śląska wskutek wysokich cen masła wybuchły zaburzenia. Policya przywróciła porządek.

Pożar.

Konstantynopol (AP). Wielki pożar w dzielnicy Tonchane zniszczył 100 domów. Były ofiary w ludziach.

Z Chin.

Pekin (AP). O g. 6-ej wieczorem przybył tu Sun-Jat-Sen, uroczyście powitany przez władze. Tłum urządził mu owacyę.

100 a rocznica wojny 1812 r.

Paryż (AP). Prezesem wyjeżdżającej do Rosyi delegacyi komitetu obchodu 100-ej rocznicy wojny r. 1812 będzie generał Torsy. Do delegacyi między innymi należy baron Débat. Jednocześnie wyjeżdża do Rosyi misya urzędowa z generałem de-l'Angle-de-Cary na czele.

Około Maroka.

Paryż (AP). Z powodu wstąpienia na tron sułtana Mulay-Jusufa nastąpiła wymiana depesz pomiędzy Poincaré'm a sułtanem za pośrednictwem generała Liautay'a. W depeszach obustronnie wyrażono trwały zamiar wspólnej pracy nad rozwojem pokojowym Maroka, z poszanowaniem jednak dla religii i tradycyi muzułmanów.

Leader duchowieństwa w Dumie.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, iż synod uważa za konieczną obecność w Dumie jednego tylko episkopa w roli leadera duchowieństwa. Wybór synodu padł na episkopa mińskiego Joanna.

Nominacye b. posłów do Dumy.

Petersburg (Wł.). Niektórzy z posłów do Dumy otrzymali niezłe posady w instytucyach rządowych: poseł warszawski Aleksiejew otrzymał posadę dyrektora gimnazyum w Kałudze; Berezowskij (2)—inspektora szkół ludowych gubernii wołyńskiej; Czerkasow — urzędnika do specyalnych zleceń przy ministrze skarbu.

Komitet wyborczy nacyonalistów.

Petersburg (Wł.). Nacyonaliści petersburscy utworzyli komitet wyborczy pod przewodnictwem Gariazina, kandydata na posła do 4-ej Dumy.

„Wyjaśnianie" wyborców.

Petersburg (Wł.) „Riecz" wydrukowała rozporządzenie gubernatora Włodzimierskiego o wykreśleniu z list wyborczych posła do Dumy k.-d. Czernoswitowa, pomimo, iż ten ostatni jako właściciel posesyi, opłacający podatki miejskie, posiada nie zaprzeczalny cenzus wyborczy.

Kurya żydowska.

Ekaterynosław (Wł.). W Ekaterynosławiu żydzi wyodrębnieni zostali w kuryę oddzielną.

Poseł do Rady Państwa.

Penza (AP). Na nadzwyczajnem zgromadzeniu ziemskiem na posła do Rady Państwa od ziemstwa obrany został ponownie na 3-cie trzylecie Butlerow.

Granice „gubernii chełmskiej".

Petersburg (AP). Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło gubernatorowi warszawskiemu utworzenie komisyi złożonej z urzędników gub. siedleckiej i lubelskiej dla ustalenia granic gubernii chełmskiej.

Zgon Suworina—ojca.

Petersburg (AP.) O g. 3-iej z rana zmarł wydawca „Now. Wremieni" Suworin.

Petersburg (Wł.). Pisma zamieściły obszerne artykuły, poświęcone pamięci zmarłego wydawcy „Nowego Wremieni" Suworina, jako publicysty i działacza społecznego.

Petersburg (Wł.) Po operacyi przecięcia tchawicy, dokonanej we Frankfurcie nad Menem, Suworin stracił mowę i porozumiewał się z otoczeniem zapomocą kartek. Czując coraz większy upadek sił, chory zażądał, by przewieziono go do Rosyi. Krytycznej nocy o stanie chorego donoszono Kokowcewowi i Makarowowi. Na jakiś czas przed śmiercią chory stracił przytomność i nie odzyskując jej zmarł.

Petersburg (Wł.) Według obiegających pogłosek Suworin pozostawił swym spadkobiercom oprócz trzech milionów gotówki, trzy duże majątki ziemskie i kamienicę przy zaułku Ebrala w Petersburgu. Kapeldynerowi swemu, który przesłużył u Suworina 35 lat, zmarły przekazał testamentem 50,000 rb.

Petersburg (Wł.) Pomimo zgonu Suworina gazety „Nowoje Wremia" i „Wieczer. Wrem." będą wychodziły w dalszym ciągu.

Echa zajść nad Leną.

Petersburg (Wł.) W najbliższym czasie sąd pokoju w Petersburgu rozpatrzy kilka tysięcy powództw cywilnych wytoczonych przez robotników kopalni leńskich zarządowi Towarzystwa. W zastępstwie powodów cywilnych wystąpi szereg adwokatów.

Zakaz.

Petersburg (Wł.) Władze wojskowe w Kronsztadzie wydały rozkaz zabraniający oficerom posyłania swych ordynansów po wódkę i piwo.

Nowe przepisy prasowe.

Petersburg (Wł.). „Wieczernieje Wremia" znajduje, iż nowe przepisy prasowe zupełnie znoszą interwencyę władz administracyjnych. Pozostaje jedynie odpowiedzialność sądowa wydawcy i następnie właściciela drukarni. Szczególnie surowo będą karane fałszywe informacye, czyniące ujmę poszczególnym osobom. Grzywny będą stosowane wyłącznie w drodze sądowej, przyczem będą dość wygórowane.

Zjazd antyalkoholiczny.

Moskwa (AP). Zjazd antyalkoholiczny, na wniosek Czełyszewa, uznał za konieczne jaknajrychlejsze wydanie prawa przeciwalkoholicznego, wypowiedział się za udziałem ziemstw i duchowieństwa w walce z alkoholizmem i za ograniczeniem sprzedaży trunków w miejscach publicznych.

Ankieta.

Petersburg (AP). Wydział urządzeń rolnych, projektując w najbliższej przyszłości znaczne roboty budowlane w rejonach produkcyi zbożowej południowej Rosyi, rozesłał kwestyonaryusz do ziemstw i większych właścicieli ziemskich południa i południowego wschodu Rosyi z prośbą o zakomunikowanie do d. 1-go października o pożądanych i koniecznych zarządzeniach w sprawie walki z posuchą.

Narady.

Odesa (AP.) Z udziałem przedstawicieli południowo-zachodniego zarządu portowego i eksporterów odbyła się specyalna narada kijowskiego komitetu rozdzielczego. Opracowane zostały środki celem zapewnienia przewozu ładunków zbożowych podczas kampanii bieżącej. Wyrażono życzenie wprowadzenia przysięgłych wagowych i ustanowienia odpowiedzialności kolei za ilość przewożonego węgla.

Stacya doświadczalna.

Nowoczerkask (AP.) Naczelnik kraju czyni starania o otwarcie stacyi doświadczalnej rolniczej dla obsługiwania południo-wschodu Rosyi.

Misyonarze angielscy.

Moskwa (AP.) Przyjechało 17 misyonarzy angielskich udających się do Japonii.

Manewry.

Petersburg (AP). Celem wzięcia udziału w manewrach wojsk petersburskiego okręgu wojennego, wyruszyły z lotniska gatczyńskiego dwa rekonesansowe oddziały lotnicze, liczące po sześciu lotników każdy. Pierwszy oddział, znajdujący się pod dowództwem kapitana Gorszkówa, poszybował do Krasnego Sioła, drugi, dowodzony przez kapitana Dackiewicza — na stacyę bałtyckiej kolei żelaznej „Wołosowo".

Listy wyborcze.

Siedlce (AP). Na listach prawyborców do Dumy Państwowej figuruje 11,948 nazwisk prawyborców z kuryi miejskiej, 303 prawyborców wiejskich pełnocenzusowych i 13,808 niepełnocenzusowych.

Jarosław (AP). Ogłoszono listy wyborców do Dumy Państwowej z całej gubernii. Pierwsza kurya miejska liczy prawyborców 1,988, druga — 10,166; prawyborców pełnocenzusowych wiejskich 267, niepełnocenzusowych 5,530, duchownych prawosławnych 773.

Kary prasowe.

Wilno (AP). Sąd okręgowy skazał redaktora „Rieczi" Ełtara na 4-miesięczne więzienie za potwarz w druku, rzuconą na sekretarza zarządu miejskiego Abłamowicza oraz na zapłacenie 950 rb. odszkodowania, ponieważ ten ostatni wskutek fałszywych zarzutów w „Rieczi" otrzymał dymisyę.

Petersburg (AP). Skonfiskowano numer „Birż. Wied." z dn. 2 sierpnia. Redaktor Rozanow pociągnięty zostaje do odpowiedzialności z art. 73 kod. karnego za zamieszczenie feljetonu „Moje dziecko".

Petersburg (AP). Komitet petersburski do spraw prasowych skonfiskował № 88 gazety „Prawda" za artykuł „Zgromadzenia przedwyborcze".

Z lotnictwa.

Berdyczów (AP). Aerostat „Gryf" dokonał wzlotu z 13 pasażerami. Aparat przeleciał 104 wiorsty na wysokości 300 — 500 metrów w ciągu 2 godz. 25 min.

Petersburg (AP). Sterowiec wojenny wzniósłszy się w Petersburgu z trzema oficerami roty aeronautycznej, po 7-godzinnym wzlocie wylądował pomyślnie o 20 wiorst na północ od Wyborga.

Chartres (AP). Lotnik France spadł w Monss. Aparat uszkodzony. Po naprawieniu aparatu lotnik poszybuje do Doué — Paryża i Madrytu.

Równe (AP). Lotnik Grigoraszwili spadł z wysokości 5 sążni. Aparat uszkodzony, lotnik nie odniósł szwanku.

Rekordy Mienszykowa.

Petersburg (Wł.). Mienszykow w artykule polemicznym odpowiada prasie czarnosecinnej, która w ostrej i dosadnej formie skrytykowała jego artykuł p. t. „Kogo wybierać do parlamentu".

„Jeżeli istnieje parlament to znaczy jest i konstytucya — pisze Mienszykow. — Naiwnym ludziom mąci spokój ta okoliczność, że w prawach zasadniczych niema słów: parlament, konstytucya. Ludzie ci nie wiedzą, że istnieją równoznaczne nazwy rosyjskie, jako to: „sobór ziemski", który również posiadał charakter parlamentu".

Dalej Mienszykow przytacza szereg artykułów z praw zasadniczych, cytuje ustępy z manifestów i na podstawie tego materyału dowodzi, że Duma jest instytucyą prawodawczą, a nie doradczą. Następnie M. powołuje się na almanach gotajski, który nazywa Rosyę krajem konstytucyjnym i dowodzi, że monarchizm w Rosyi został ograniczony.

„Przypuszczam — kończy publicysta nowowremieński, — że żyjemy w takim okresie historycznym, kiedy o prerogatywach władzy Najwyższej najlepiej wcale nie pisać, by nie banalizować uświęconych tytułów przed audytoryum nie zupełnie oswojonych z używaniem chustki do nosa".

Rabunek.

Ekaterynodar (AP). W pociągu, w pobliżu stacyi „Tichorieckoi" 3-ej bandyci ograbili na sumę 45 tys. rb. płatnika firmy rostowskiej Paramonowa.

Różne.

Kisłowodzk (AP.) W nocy w okolicy Kisłowodzka w zamku „Intryga i Miłość", dokonano napadu na studenta i jakąś panią.

Podczas strzelaniny wypadkowo został zabity naczelnik miejscowej straży ogniowej Sawicki. Student i nieznajoma odnieśli rany.

Panuje przekonanie, iż zajście rozegrało się na tle romantycznem.

Neustrelitz (AP.) Królowa angielska z córką wyjechała *incognito* i powraca wieczorem do Anglii.

Wiedeń (AP.) Zmarł dyrektor teatru miejskiego Berger.

Buszir (AP). Dn. 10-go sierpnia tubylcy napadli na Bender-Abbas, ograbili poddanych angielskich i zbiegli.

Z ostatniej chwili.

Aresztowanie napastników.

Warszawa (Wł.) Aresztowano W. Jermanowskiego, L. Duszyńskiego i St. Matuszyńskiego, którzy dokonali napadu na restauracyę przy ul. Senatorskiej.

Cofnięcie kandydatury.

Warszawa (Wł.) Wobec tego, iż poseł od ludności rosyjskiej m. Warszawy Aleksiejew objął stanowisko dyrektora gimnazyum w Kałudze, upada jego kandydatura podczas zbliżających się wyborów do Dumy.

Sytuacya w Albanii.

Konstantynopol (AP.) Mallissorowie szturmowali 2 razy m. Skutari, lecz bezskutecznie.

Kongres.

Chrystyania (AP.) Otwarty został w obecności króla kongres prawa międzynarodowego.

Konflikt turecko-czarnogórski.

Konstantynopol (AP). Ambasadorowie czarnogórski i austryacki odbyli naradę z ministrem spraw zagranicznych. W Konstantynopolu zapewniają, iż po tej naradzie nieporozumienia turecko-czarnogórskie zostały załatwione.

Konstantynopol (Wł.). Czarnogóra zmobilizowała na granicy tureckiej 34,000 wojska.

Rokowania pokojowe.

Caux (Szwajcarya) (Wł.). Rozpoczęły się rokowania pokojowe. Nazwiska pełnomocników mocarstw są utrzymywane w tajemnicy.

Nawałnice.

Sztokholm (Wł.). Nawałnice zniszczyły zbiory. Straty milionowe.

Drożyzna.

Poznań (Wł.). Z powodu drożyzny odbył się wiec, na którym postanowiono domagać się otwarcia granicy rosyjskiej dla przewozu bydła.

Zamiary Austryi.

Paryż (Wł.). Pewien dyplomata podczas rozmowy ze współpracownikiem „Temps'a" oświadczył, że Rosya porozumiała się z Niemcami w Porcie Bałtyckim w sprawie Bliskiego Wschodu. Do tego porozumienia przyłączyła się Francya; uczyni to niebawem i Anglia. Odosobniona Austrya powzięła projekt Berchtolda i gotowa jest do kroków wojennych, przyczem, gdyby postanowiono je rozpocząć, zaczęłyby akcyę wojenną wojska czarnogórskie.

Z Maroka.

Paryż (Wł.). Z Tangeru donoszą, że generał Liautay wyruszy na Marakesz.

Odznaczenie mikada.

Londyn (Wł.). Król Jerzy udzielił mikadowi order podwiązki. Insygnia wiezie do Tokio ks. Connaught.

Sprawy chińskie.

Mukden (AP) Naczelnik wojsk ochrony i policyjnych Czau-Czolin wyrusza z wojskiem w celu odebrania mongołom miasta Tao-Nań-Fu. Przeciwko chunchuzom, którzy zajęli Czżuan-Chetin, wysłano 300 żołnierzy.

Pożary lasów.

Paryż (Wł.). W pobliżu Tulonu płoną lasy. Dotychczas spłonęło 500 hektarów lasu. Płomienie ogarnęły sanatoryum dla dzieci. Ofiar nie było.

Przed wyborami do 4 Dumy.

Petersburg (Wł.). Z powodu działalności duchowieństwa prawosławnego w gub. wołyńskiej do pism donoszą, że episkop wołyński Antoniusz i znany mnich Witalis rozwinęli w kraju agitacyę przedwyborczą o charakterze do takiego stopnia demagogicznym, że miejscowi właściciele ziemscy obawiając się skutków tej agitacyi, zmuszeni byli zwrócić się do Sablera z prośbą zapobieżenia jej, gdyż inaczej mogą się powtórzyć wypadki 1905 r. Ep. Antoniusz wymienił z Sablerem telegramy, przyczem skargi obywatelstwa złożył na karb intrygi polskiej.

Petersburg (Wł.). Donoszą tutaj, że besarabskie duchowieństwo prawosławne, wbrew instrukcyi synodu, połączyło się ze zwalczającemi się nawzajem partyami Puryszkiewicza i Krupienskiego i rozpadło się w ten sposób na dwa wrogie obozy. Nieporozumienia te w obozie prawicowym mogą zgotować różne niespodzianki podczas wyborów.

Przed kampanią zbożową.

Petersburg (Wł.). Według danych przesłanych ministerstwu przez komitety giełdowe, dla przewozu zboża potrzeba będzie uruchomić półtora miliarda wagonów.

Echa zajść nad Leną.

Petersburg (Wł.). Adwokat Kierenskij, który jeździł do Bodajbo celem zbadania sprawy na miejscu, zajęty jest obecnie opracowaniem referatu, w którym omówi szczegółowo sytuacyę przed strajkiem. Kierenskij ma również wyjaśnić rolę, jaką odegrali rotmistrz żandarmeryi Treszczenkow, sędzia pokoju Chitun i inżynier Tulczyński.

Echa sprawy saperów.

Petersburg (AP). Biuro informacyjne zaprzecza pogłoskom, podanym przez prasę, jakoby przywódca buntu saperów w Taszkencie Hessen oddawał usługi departamentowi policyi. Hessen nigdy nie oddawał żadnych usług departamentowi policyi i wydziałowi żandarmeryi turkiestańskiej.

Listy wyborcze.

Petersburg (Wł.) Według obliczeń do list wyborczych drugiej kuryi m. Petersburga wniesiono 72,237 wyborców.

Sprowadzenie zwłok Suworina.

Petersburg (Wł.) O g. 4-ej po południu zwłoki Suworina przywiezione zostały do Petersburga.

Pożary.

Petersburg (AP). Rano wybuchnął wielki pożar w newskiej fabryce budowy okrętów. Pożar wszczął się z niewyjaśnionych powodów w biurze oddziału remontowego i zniszczył cały oddział remontowy i kotłów parowych. Również znacznie ucierpiał oddział mechaniczno-okrętowy. Straty obliczają na 250 tys. rubli. Gmachy fabryki były ubezpieczone na kilka milionów rb.

Jaskinia gry.

Lizbona (Wł.). W Caves policya wtargnęła do jaskini gry, gdzie znalazła 120 tys. marek. Zaskoczeni gracze, przemytnicy i opryszki rzucili się na policyantów z nożami, zabili 8 z nich i 14 ciężko ranili. 42 graczów zostało aresztowanych.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Gozdawie. Korespondencyę otrzymaliśmy, skorzystać nie możemy. Na przyszłość polecamy się łaskawej pamięci.

Maćko z Bogdańca.

Listy z wędrówki po Polsce.

I.

Sercu mojemu miły „Dzienniku Kijowski"! Ilekroć oglądam cię, myślę o wszystkiem, co Tobie zawdzięczam. Poczciwość twoją i gościnność, pracę twoją, szczerość zawsze widzę, gdy myślę o czasach, kiedy mi na Proreznąznacznie było bliżej niźli teraz.

Teraz oto mieszkam w Polsce i cokolwiek mi od zwykłej pracy zbędzie czasu — uczę się rzeczy polskich i kraj zwiedzam, jako mogę.

Teraz właśnie mogę, szczęśliwy, urzeczywistnić to, o czem czasu dzieciństwa mojego i młodości marzyć jeno śmiałem — zwiedzać Polskę konno.

Od kilku więc lat corocznie jeżdżę po polach i lasach, wsiach i miasteczkach, przyglądając się, wedle mego zrozumienia i możności, jak to w tej naszej Rzplitej pięknie, jaka jest jej mieszkańców poczciwość, zamożność i bieda a ciemnota jaka.

A jeżdżę drogami bocznemi, szosy unikając starannie i kolei.

Przekonałem się, że im dalej od tych głównych arteryi, tem kraj ciekawszy, milszy, ludzie poczciwsi, a i konisko polskie miękkie drogi najbardziej sobie chwali.

Tak jeżdżąc corocznie, coraz nową połać kraju zwiedzam i coraz to nowe skarby uroków jego odkrywam.

Zwiedziłem więc już kraju niemało, wrażeń stamtąd nieocenionych przywożąc bez liku, ale jedną z najpiękniejszych wycieczek moich była ta, z której powróciłem właśnie—wycieczka na Kurpie.

Miejscem mego wyruszenia nie była sama Warszawa, lecz o 25 wiorst od niej na drodze ku Lublinowi położony dworek Kilińskie.

Ruszyłem lipcowym rankiem, odrazu na północ kierując konia, przez lesistą okolicę i piękne wsie: Żanecin, Duchnów, Brzeziny, Cisie, Cysów do pierwszego popasu w Międzylesiu. Okolica z razu, jak to na Mazowszu, trochę biedna, piaski, laski, liche żytko, u kmiotków zwłaszcza, więdnące od suszy kartofle, ale im dalej jechałem, tem lepsze widziałem gospodarstwa. Już i pszenicę dobrą widać i sady wkoło chałup.

Do Międzylesia 5 mil przejechałem w 5 godzin, bo to na wycieczce, zwłaszcza póki się koń i człowiek do drogi nie wzwyczają, poganiać nie można.

Znalazłem szczęśliwie kilka garncy owsa dla rumaka, a trzeba wiedzieć, że troska o owies jest najważniejsza w takiej podróży w końcu lipca o samym przednówku. Sam się, człowiecze, bodaj chlebem i mlekiem przeżywisz, ale koń bez owsa — marna jazda.

W Międzylesiu popasałem do g. 4 po południu, przeszła burza, pogoda stała się cudna a nieupalna, jechałem tedy dalej przez Miąższe, Tłuszcz — w stronę Buga.

Na nocleg stanąłem koło g. 7 wieczorem we wsi Chruściele. Smutno mi tam było dosyć, bom zblizka po raz pierwszy widział skutki parcelacyi ziemi. Więc dwór stary porządny, ale haniebnie zaniedbany, sad piękny—zapuszczony, budynki bardzo po chłopsku traktowane, sadzawka wyschła, a widać było, zresztą sami obecni właściciele powiadali, że dawniej pięknie tam było i zamożnie. I nie z biedy sprzedał dziedzic ziemię chłopom.

Nocowałem na sianie w szopie, a nazajutrz, nakarmiwszy konia jęczmieniem, o g. $4^1/_2$ rano byłem już w drodze ku Czarnowu, kędy jest prom na Bugu.

Już tam inaczej kraj wygląda. Ciągłe lasy, wsie rzadkie, drogi mylne, torfowiska, ale natura już pierwotna patrzy na człowieka.

Chaty już po puszczańsku budowane, duże, niebielone z charakterystycznemi ozdobami na szczytach, coraz ciekawsze i lud, jak to w lesie, prosty, spokojny, uważny a grzeczny.

Do Czarnowa jedzie się przez typową puszczę, tak, że trafiłem sam dzięki temu tylko, żem uważał, aby mieć słońce po prawej ręce i nigdzie nie zbaczał.

W Bugu wykąpałem siebie i konia, poczem przewiózł mnie żydowin na promie i ruszyłem ku Pułtuskowi.

Za Bugiem zaraz mało lasów, ale ziemie lepiej uprawne, lud piękny, zwłaszcza niewiasty w ich barwnych strojach nad miarę gładkie.

Do Pułtuska dotarłem koło g. 10-ej rano. Upał był wielki, dzień targowy, więc narodu mnóstwo; dziedzice pięknymi przeważnie końmi, ba nawet samochodami, kmiotkowie też zamożnie, barwnie wyglądający, na dobrych w dobre konie zaprzężonych wozach.

I tutaj nie widać prawie pospolitych koło Miłosny lub Otwocka chabet, t. z. „odziabków" wychudłych, w pojedynkę do lichego zaprzężonych wózka.

Piękny jest Pułtusk, cudnie nad wielką a spławną Narwią położony. Kościoły i gmachy starożytne o dawnych mówią casach, a i zamożność dzisiejszą widać naokół. To też krzepi się tym widokiem serce i raduje. Jeszcześmy przecie nie jacy tacy, szepce sobie człek po cichu.

Skwar tego dnia był okrutny, to też dopiero koło 5-ej wyjechałem i to powoli, bo okazało się, iż przed podróżą źle mi konia okuto, a nie chciałem u przygodnych kowali szukać ratunku.

Kilkanaście wiorst ujechawszy, stanąłem na nocleg w Przewodowie.

Widzę folwark zacny, owies będzie, myślę zaraz. Więc jak w dym do p. Kalinowskiego, który, jako rządca, gospodarstwem pp. Ponikiewskich zawiaduje.

Tam już Polska szczera, bo i gościnność danem mi było widzieć taką, jakiej próżnobyś kędyindziej po świecie szukał.

Przenocowali mnie też zacni państwo Ponikiewscy i nazajutrz rano, pełny serdecznych wrażeń, wyjechałem ku Ciechanowu.

Ale po drodze zwiedziłem Opinogórę, bom sobie był ślubował, że hołd powinny złożę temu, co Irydyona pisał.

Kraj tam żyzny, choć piasków i kamieni mnóstwo. Tam już wędrowcze, mocno cugle w garści trzymaj, abyś się z koniem nie zwalił do rowu. Lasów nie widać, zato pszenice piękne stoją w polu, żyta a jęczmiona już zebrane i owies już koszą. Żniwiarki warczą i lokomobile, a naród zbożny śpieszy w pracy wytężonej.

Dziennik Kijowski

Pismo polityczne, społeczne i literackie.

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI.

„Dziennik Kijowski“ wychodzić będzie w roku 1912, w siódmym roku swego istnienia, pod kierunkiem dotychczasowym i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski“ w drodze dalszego doskonalenia się wprowadza w roku 1912 szereg ulepszeń w dwóch przedewszystkiem działach: **informacyjnym i literackim.**

W dziale **informacyjnym** czytelnicy „Dziennika Kijowskiego“ będą obsługiwani przez szereg **własnych Agencyi telegraficznych** „Dziennika“, mieszczących się we **wszystkich większych miastach w kraju i za granicą,** jako też przez Petersburską Agencyę Telegraficzną.

O życiu prowincyi dostarczać będzie wiadomości czytelnikom „Dziennika“ szereg korespondentów, własnych ze wszystkich okolic naszego kraju.

W dziale **literackim** „Dziennik Kijowski“ drukować będzie:

dalszy ciąg = **„Listów z Afryki“ Wład. Rodowicza.**

Cykl wrażeń artystycznych **JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO** z pod włoskiego nieba p. t. **„Z SŁONECZNEJ PIELGRZYMKI“.**

„Dziennik Kijowski“ zapewnił sobie ponadto współpracownictwo **pierwszorzędnych** sił naszych literackich i naukowych.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ będzie przysługiwało w roku 1912 prawo nabywania po cenach zniżonych następujących wydawnictw:

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“ — HENRYKA MOŚCICKIEGO; „Historya Polska“—FELIKSA KONECZNEGO; „Rok Polski“ i „Encyklopedya Staropolska“—ZYGMUNTA GLOGERA.

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione:

W kraju **12** rb. rocznie, **6** rb. półrocznie, **3** rb. kwartalnie, **1** rb. miesięcznie.
Zagranicą **18** „ „ **9** „ „ **4 50** „ **1 50** „

Osobom, które opłacały dotychczas zniżoną prenumeratę, prawo to będzie przysługiwało nadal.

Rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 31 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m. 10 w., prz. g. 10 m. 15 r. — Nr 11. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 30 r., prz. g. 9 m. 10 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 35 w., prz. g. 8 m. 48 z r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 1 w n., prz. g. 6 m. 27 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 25 w n., prz. g. 6 m. 15 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Sewastopol, odch. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 r. — Nr 19. *Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 7 m. 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 12 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 55 w n., prz. g. 7 m. 28 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Brześć, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 50 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 35 po płd., prz. g. 4 m. 40 po płd. — Nr 27. *Osob.* I, II i III kl. Biała Cerkiew, odch. g. 5 m. 25 po płd., prz. g. 9 m. 25 r. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Odesa, Rostów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 27 po płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 12 m. 20 po płd. — *Towar.-osob.* IV kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 m. 18 r.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Charków, Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 10 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Artakowo, Woroneż, od. g. 7 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Artakowo, Kursk, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r.—Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 15 po płd. — Nr 18. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Petersburg, odch. g. 7 m. 30 w., prz. g. 10 m. 35 r. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa, Rostów n. D., odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 r., przych. o g. 11 m. 13 w.